

KURJER WIECZORNY

Godz. 4 po poł.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 4.500
 " " " Kraju " 5.000
 " " " za gran. " 6.000
 Odnoszenie do domu 300 mk. miesięcznie.
 „Kurjer Wieczorny” łącznie z „Głosem Pol-
 skim”, wraz z odniesz. 8000 mk. miesięcznie.

Cena 200 mrk.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 „ „ Telefon nr. 199. „ „

Ogłoszenia: I str. i w teście 600 mk. (5 szpalt
 za wiersz Nekrologi 450 „ 5
 nonparel. Nadesł. po teście 400 „ 5
 jednoszp. Zwyczajne 300 „ 8
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50
 proc., zaś firm zagraniczn. o 100 pr. drożej

TOW. AKC. FABR. TYT.

„J. L. Szereszewski”

niniejszym komunikuje, że otwarty
 został nasz skład fabryczny
 wyrobów tytoniowych

przy ul. Piotrkowskiej № 80

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

1717-9

Dokąd pójść?? Czytajcie codziennie rano

Kino „Luna”

Dziś!

Dziś! Lukrecja Borgia

Tytaniczne arcydzieło filmowe genial-
 nej realizacji R. Gswalda.

Głos Polski

największy i najpoczyt-
 niejszy dziennik łódzki.

Na martwym punkcie

Konferencja lozańska stanęła na
 martwym punkcie i prawdopodobnie
 nie zostanie odroczone. Atoli pod
 tym wyrazem ukrywa się właści-
 wie zerwanie konferencji, gdyż od
 roczenie ma być bezterminowe. —
 Prace zostały już ukończone, akt
 ostateczny już wygotowany; trze-
 ba go tylko podpisać, a właśnie
 Izmet basza uparł się i zapewne
 go nie podpisze.

Punkty sporne stanowią kapitu-
 lacja i kwestja Mossulu. Jakkol-
 wiek wszakże turkom ze wzglę-
 du na godność narodową bardzo
 chodzą o zachowanie samodziel-
 ności państwowej i odsunięcie in-
 gerencji obcej, jednakże gotowi
 byli do pewnych ustępstw w kwe-
 stji kapitulacji. Ale nie chcieli sły-
 szyć o oderwaniu Mossulu, ani
 o mandacie ligi, oddającym ten
 wilajet wraz z całą Mezopotamją
 pod opiekę Anglii.

Lord Curzon wysłał się, aby
 uzyskać zgodę Izmeta baszy na
 swe żądania, wreszcie zapropono-
 wał oddanie sprawy Mossulu do
 decyzji ligi narodów. Delegacja
 turecka, ze zrozumiałych powo-
 dów odrzuca podobne rozwiązania.
 Nie żywi zaufania do ligi, która
 nie jest żadną samodzielną siłą,
 lecz sui generis konwentykiem po-
 litycznym, w którym Anglia po-
 siada przeważne wpływy. Zresztą
 liga udzieliła swego czasu manda-
 tu Anglii na administrowanie Mez-
 zopotamją wraz z Mossulem —
 czyż może obecnie liga zachować
 bezstronność wobec swego daw-
 niejszego orzeczenia i nie po-
 twierdzić go w swym ewentu-
 alnym wyroku? Liga wyrobiła
 sobie nienajlepszą sławę, nikt nie

wierzy w jej bezstronność, każdy
 uważa ją za narzędzie intryg i
 wpływów zakulisowych. Turcy
 zaś nie mają wątpliwości, że wpły-
 wy angielskie są tam nieporówna-
 nie większe, niż francuskie i nie
 godzą się na jej arbitraż w kwestji
 Mossulu.

Lord Curzon, który oddawna
 rozumiał, że najtrudniejszym
 punktem jest Mossul, umyślnie tak
 manewrował, aby wysunąć i szcze-
 gólnie zaostrzyć sprawę kapitu-
 lacji. Ta ostatnia kwestja jest ponie-
 kad sprawą ogólną, kiedy kwestja
 Mossulu jest egoistycznym intere-
 sem Anglii. Oczywiście, o ile kon-
 ferencja ma osiąść na łodzi, ko-
 rzystniej jest z angielskiego punk-
 tu widzenia, iżby to nastąpiło z po-
 wodu kapitulacji, a nie samego
 Mossulu.

Ewentualne fiasko konferencji,
 czy to pod nazwą zerwania, czy
 odroczenia przyczyni się niewąt-
 pliwie do powiększenia obecnego
 zamętu. Według wieści z paru
 źródeł turcy mają już przygoto-
 wane wojsko, które ma w danym
 razie iść na Mossul. Kemal pasza
 w niedawnym przemówieniu rzu-
 cił wyraźną pogrozkę:

„W Lozannie — powiedział on —
 próbowano rozmawiać z nową
 wolną Turcją w takim samym to-
 nie, w jakim rozmawiano ze sta-
 rą Turcją. Likwidujemy obecnie
 z Europą stare rachunki za ostat-
 nie 500 lat. Jeżeli Europa zrozu-
 mie wreszcie, że jesteśmy nie ci-
 sami co poprzednio, będzie możli-
 wy pokój. W przeciwnym razie
 rozpoczniemy wojnę i będziemy
 ją prowadzili do ostatniego żoł-
 nierza.”

J. Mazurski

Na szerokim świecie.

W poszukiwaniu ładnej i higienicznej stolicy.

Bukareszt, w styczniu.

Rząd rumuński jest w nielada
 kłopotach — nie posiada bowiem
 stolicy dla swego kraju!

Dawniejszy „mały Paryż”, który
 napędzał taką dumę serca rumu-
 nów nie wystarcza już obecnie gdy
 państwo się tak potężnie rozrosło.
 Tego samego zdania jest obecny
 prezes ministrów Jonel Bratianu.
 Komisja, która opracowuje obecnie
 nowy projekt konstytucji włączyła
 do nowych postanowień następu-
 jące zdanie: — Bukareszt jest
 stolicą państwa i siedzibą rządu.
 — W ten sposób zdawało się, że
 kwestja jest po wsze czasy ro-
 strzygnięta.

Ale Bratianu był innego zdania.
 Oznajmiał więc, że powiększone
 granice państwa pozwalają na
 zmianę stolicy, tembardziej że stra-
 tegiczne, handlowe i higieniczne
 położenie obecnej rumuńskiej capi-
 tale nie jest zbyt korzystne. Zapro-
 ponował więc by zmienić formułę
 w ten sposób: — Siedziba rządu
 jest stolicą państwa. —

W ten sposób przy wyborze
 nowej stolicy nie będzie żadnych
 prawnych przeszkód.

Zachodzi jednak pytanie: dokąd
 przenieśli się ewentualnie rząd
 rumuński?

Kwestja ta omawiana jest w
 Rumunji już od chwili zawarcia
 pokoju, ale rezultatu jakoś dotych-
 czas nie widać.
 Z początku pomyślano o Jas-
 sach i Galacu. Ale po bliższym
 przyjrzeniu się tej kwestji, odeszła
 wszystkich ochota od tej przepro-
 wadzki — przecież nie poto czo-
 wiek ucieka z pod deszczu by
 wpaść pod rynnet! Jak na stolicę
 wielkiego państwa obydwie miasta
 są na razie za brudne...

Rumuni poczęli zatem szukać
 na północy w Karpatach, w nowo
 nabytych prowincjach.

Brassowo, dawny Kronstadt leży
 w sercu państwa, w pięknej okoli-
 cy, niedaleko królewskiej letniej

rezydencji Sinaia, przy głównej li-
 nii kolejowej i jest dosyć hygie-
 nicznie urządzone! Ale i tu znajdą
 się wady. Przedewszystkiem miesz-
 ka tu zbyt wielka liczba Niemców,
 a następnie miasto nie nadało się
 podobno do rozbudowy. Za to Alba
 Julia, położona w górach, broniona
 przez zamek warowny, w którym
 odbyła się koronacja rumuńskiej
 pary królewskiej jest miastem po
 myśli rumunów. Przytem należy
 pamiętać że Alba Julia już za cza-
 sów rzymskich była centrum han-
 dlu i wojska, jednym słowem, że...
 Otóż okazało się, że damy buka-
 reszteńskie nie gustują w tej nowej
 stolicy — podobno nie ma tam
 nawet ani jednej perfumierji!

Należy zatem szukać dalej. Ale
 wybór nie wielki. Hermanstadt,
 dzisiejsze Sibiu jest zniemczony a
 Czerniowice zażydzone. Pozostaje
 tylko Oradja Mara, dawniejsze
 Grosswardein. Z pewnością cała
 ludność chętnie zgodziłaby się być
 ludnością stolicy państwa — gdyby
 nie składała się przeważnie z wę-
 grów!

Z czego łatwy wniosek, że łat-
 wiej dorobić się wielkiego państwa
 niż odpowiedniej stolicy.

Pozostaje więc znów Bukareszt!
 Ale Bukareszt ze swymi egipskie-
 mi ciemnościami, z wodociągami,
 które funkcjonują tylko w niektóre
 uprzywilejowane dni, z błotniste-
 mi i wyboistymi ulicami zupełnie
 nie nadaje się na stolicę!

Nie posiada nawet zupełnie

też ambicji!
 Gdyby zabrać Bukaresztowi Ca-
 lę Victoriei, kawiarnię Capsa i cu-
 kiernię Rieglera — pozostanie małe
 brudne miasteczko bez żadnych
 specjalnych ambicji!

Żał bukareszteńscy, ci ele-
 gancy i światowi pójdą wszędzie
 gdzie będzie nowa stolica i tam
 również będą elegancy i światowi!
 To przecież nie zależy od miejsca
 pobytu! Tam w tej nowej stolicy
 będą znów z tym samym skutkiem
 bawili się w mały Paryż!

Z Rosji sowieckiej.

Niemcy na kolejach rosyjskich.

Specjalna delegacja katolickich
 mieszkańców Piotrogradu została
 przyjęta przez Kalinina i wręczyła
 mu pismienno protest katolików
 pietrogradzkich, opatrzone kilko-
 ma tysiącami podpisów, przeciwko
 inscenizacji sądu nad arcybisku-
 pem i innymi księżmi. — Prot-
 st mówi, że sprawa arcybiskupa Cie-
 plaka godzi w najgłębsze uczucia
 religijne ludności.

Niezwyczajny projekt budo-
 wiany.

Kamieniew przedłożył rządowi
 sowiektów plan olbrzymiej budowli,
 wykonanie której wymaga 14 mil-
 jonów złotych rubli.

Chodzi o wzniesienie w cen-
 trum Moskwy olbrzymiego „Pała-
 cu pracy”. — Główna hala będzie
 mieściła około 8000 ludzi. Wie-
 za będzie największą budowlą
 świata.

Ostateczny plan ustalony be-

dzie po rozpisaniu wszechświato-
 wego konkursu architektonicznego.
 Olbrzymi ten budynek zajmie prze-
 strzeń 216,000 stóp kwadratowych.
 Bezrobotni już zabrali się do zbu-
 dowania hotelu Continental i sześciu
 domów.

Sowieckie przygotowania
 na Kaukazie.

Do Tyflisu przybyły nowe od-
 działy armji czerwonej w tej licz-
 bie formacje techniczne, oddziały
 tanków, bataljony łączności. Bol-
 szewicy nie ukrywają, że wzmoc-
 nienie armji czerwonej na Kauka-
 zie spowodowane jest obawą zdra-
 dy ze strony tureckiej.

200 dzieci polskich z Sy-
 berji wschodniej.

Władze ministerjum pracy i o-
 pieki społecznej otrzymały zawi-
 domienie, że 200 dzieci polskich
 ze wschodniej Syberji w dniu wczor-
 aszym przyjechało już do Mo-
 skwy.

Dzieci te zabawią w Moskwie
 parę dni tak, że około 10 lutego
 należy ich się spodziewać w War-
 szawie.

Władze departamentu opieki
 społecznej robią już pełne przygo-
 towanie dla pomieszczenia tej po-
 kaznej liczby dzieci po schroni-
 skach i sierocińcach.

Bolszewicy oskarżają.

Na zebraniu w wielkim teatrze
 w Moskwie, zwołanym dla zapro-
 testowania przeciwko okupacji o-
 kręgu Rurhy, oprócz Kalinina prze-
 mawiał Rakowski, który oświad-
 czył, że władza sowiecka jest peł-
 nomocnym obrońcą klas pracują-
 cych całego świata dlatego nie mo-
 że pozostać bezczynną wtedy, gdy
 burżuazja wszechświatowa przygo-
 towuje nową wojnę. Działalność
 Francji, przygotowania wojenne
 Litwy, Polski, Czech i Rumunji nie
 mogą nie dotyczyć Rosji, gdyż wy-
 paczała one równowagę europej-
 ską w sposób dla niej niebezpie-
 czny.

„Izwestja” moskiewskie w dal-
 szym ciągu drukują artykuły, za-
 wierające pogroźki pod adresem
 Polski. We wstępnym artykule
 Stiektów oświadczył, że rząd so-
 wiecki jest w stanie w jaknajkrót-
 szym czasie zmobilizować taką si-
 łę zbrojną, która potrafi skarcić
 każdego, kto ośmieliłby się napaść
 na nią.

Zatonięcie statków.

W porcie batumskim wyleciał
 w powietrze transport sowiecki,
 przybyły z ładunkiem pocisków
 dla armji czerwonej. Z Odesy ko-
 munikuja, że statek sowiecki „Ten-
 dra” zatonął na morzu Czarnym.

Egzekucje na Kaukazie.

W gazetach tyfliskich ogłoszo-
 na została lista nazwisk 23 gruzi-
 nów, rozstrzelanych z rozkazu ce-
 rewycyjskiej tyfliskiej za współdzia-
 łanie z oddziałem powstańczym
 pułkownika Czelokajewa, działają-
 cym w okolicach Gori. Na liście
 znajdują się nazwiska oficerów ar-
 mji czerwonej.

Meble Biurowe



Poleca ze składów po cenach fabrycz-
 nych pierwszorzędne wyroby.

PRACOWNIA UBIORÓW DAMSKICH

„MARTY”

Wólczańska 148 m. 69.

Przyjmuje wszelkie roboty jako
 to: palta damskie, kostjomy oraz
 suknie.

Wykonanie sumienne. Ceny niskie.

POLSKIE ŻYCIE POLITYCZNE

Stracenie Niewiadomskiego.

Egzekucja nastąpiła dziś o godz. 7 m. 20 rano.

WARSZAWA, 31 stycznia. (A. W.) Dziś rano na stokach cytadeli nastąpiło stracenie Eligjusza Niewiadomskiego.

Egzekucję naznaczono na godz. 6.30, lecz z powodu różnych opóźnień, odbyła się dopiero o g. 7.20. O godz. 7.05 wyprowadzono Niewiadomskiego z celi i przewieziono na miejsce stracenia w samochodzie sanitarnym, któremu towarzyszyły dwa samochody z przedstawicielami sądu i władzami policyjnymi. Na kilkadziesiąt kroków od miejsca stracenia samochód zepsuł się i Niewiadomski doszedł na miejsce pieszo.

Niewiadomskiemu towarzyszyli na miejsce kaźni: ojciec viator, kapucyn, prokurator Michałowski, obrońca Niewiadomskiego, Kijeński i kom. policji Charlemagne. Egzekucji dokonał oddział 21 p. piechoty.

Po przyprowadzeniu na plac egzekucji, poprosił Niewiadomski, aby nie zakrywano mu oczu i nie przywiązywano do słupa. Żądaniu temu zadość uczynił komendant plutonu egzekucyjnego. U boku skazanego znajdował się do końca spowiednik ojciec kapucyn. Do ostatniej chwili zachował Niewiadomski zupełny spokój, nie zdradzając żadnym drgnięciem twarzy wzruszenia, czy też niepokoju.

WARSZAWA, 31 stycznia. (Telefonem). Dziś rano na stokach cytadeli stracono Eligjusza Niewiadomskiego. Egzekucja odbyła się o godz. 7-ej min. 20. Wyprowadzono z celi Niewiadomskiego o godz. 7 min. 5. Na miejsce kaźni towarzyszyli Niewiadomskiemu — kapucyn ojciec viator, prokurator Michałowski, obrońca adw. Kijeński i komendant policji p. Charlemagne. Skazany zachowywał się spokojnie, Cytadela była ze wszystkich stron otoczona kordonem wojska i żandarmerji. Egzekucji dokonał oddział 21 p. p.

Po przyprowadzeniu na plac egzekucji Niewiadomski prosił o niezasłanianie oczu i nieprzywiązywanie go do słupa. Żądaniu temu komendant plutonu egzekucyjnego zadość uczynił. Kiedy pluton ustawiono w szeregu i prokurator odczytał wyrok, Niewiadomski zdjął bluzę i okulary i zawołał: „Umieram za Polskę, którą gubi Piłsudski!”, zwrócił się do żołnierzy, aby wszyscy mierzyli w głowę. Twarz zasłonił kwiatami, otrzymanymi od rodziny i padł rozkaz rozległa się salwa, Niewiadomski runął na ziemię. Lekarz skonstatował natychmiastowy zgon.

Obrady Komisji regulaminowej.

Uchwalenie zasad interpelacji. — Wnioski i kary dyscyplinarne.

Komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej sejm uchwalała wczoraj, pod przewodnictwem posła Liebermana, nad projektem regulaminu sejmowego. — Przyjęto szereg dalszych artykułów od 25 do 42. W sprawie interpelacji uchwalono przyjąć następującą zasadę:

Jeżeli minister w przeciągu sześciu tygodni w przewidzianej konstytucji nie odpowie na interpelację, w takim razie interpelanci mają prawo żądać wniesienia jej na porządek dzienny. Temu żądaniu p. marszałek musi uczynić zadość. Wówczas przemawia jeden z interpelantów, ewentualnie także minister, poczem izba uchwała, czy nad interpelacją ma być dyskusja na plenum posiedzenia. — Dalej w toku dyskusji może być postawiony wniosek wzywający rząd do udzielenia odpowiedzi w określonym terminie na plenum posiedzenia. Co do przemówień

na plenum uchwalono, że porządek mówców ustanawia marszałek, mając na względzie zasady słuszności. Marszałek powinien dbać o to, aby w dyskusji były uwzględnione wszystkie kierunki polityczne.

Na wieczornym posiedzeniu tejże komisji przyjęto w drugim czytaniu kolejny artykuł projektu do 63 łącznie. Liczba wymagana do poparcia wniosku podniesiona została z 50-ciu na 100 podpisów. Następnie w przepisach dyscyplinarnych wprowadzono zasadę, że do kar dyscyplinarnych należą: 1) Zwyczajne przywołanie posła do porządku. 2) Przywołanie posła do porządku z zapisaniem do protokołu, który pociąga niedopuszczenie posła do głosu i częściowa utrata diet. 3) Wykluczenie posła z trzech posiedzeń na mocy decyzji marszałka i na jeden miesiąc na mocy decyzji komisji, posiedzenie zamknięte.

Posiedzenie sejmiku śląskiego.

KATOWICE, 30 stycznia. (AW) Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku śląskiego w Katowicach przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę w sprawie doradniej pomocy dla inwalidów oraz wdów i sierot. Uchwalono dalej w drugim czytaniu zmianę ordynacji ubezpieczeniowej rzeszy niemieckiej, odraczając trzecie czytanie, na skutek protestu socjali-

stów do jutra. Wniosek o budowę domów urzędniczych odesłano do komisji budżetowej. Przyjęto rezolucję w sprawie wyasygnowania pewnych sum wydziałowi pracy i opieki społecznej na rzecz uchodźców.

Po odroczeniu dyskusji budżetowej do posiedzenia następnego i odesłaniu kilku wniosków do komisji, posiedzenie zamknięte.

Ruch kolejowy w r. 1922.

Ogólna długość eksploatowanych w r. z. linii kolejowych w Polsce wynosiła 16.288 km., po odciążeniu zaś odcinków martwych (zamkniętych dla ruchu) — 15.967 km.

Przebieg pociągów ruchu osobowego wynosił 11.841.890 pociągokilometrów, ruchu towarowego 9.013.330 poc. km. Przebieg wagonów taboru osobowego wynosił 334.121.664 osio-km.; wagonów taboru towarowego: ładownych 450.618.611 osio-km., próżnych 242.535.586. Przebieg cięża-

ru pociągów (brutto) ruchu osobowego wynosił 2.717.851.000 ton-km., pociągów ruchu towarowego 5.463.016.000 osio-km. Załadowano na stacjach kolei polskich 712.991 wagonów. Przyjęto od kolei zagranicznych 211.139 wagonów ładownych. Dane powyższe obejmuje 8 dyrekcyj kolejowych, a mianowicie: warszawska, krakowska, lwowska, stanisławowska, poznańska, gdańska i wileńska. To są wszystkie prócz katowickiej.

Prasa warszawska.

Czynnik słuszności. W przyjaźnielskim kółku.

Pani Pannenkowa robi się sentymentalna i wylewa łzy krokodyla nad metodami naszej walki publicystycznej.

„Bo u nas nie chodzi o to wcale, by przeciwnika przekonać, tylko by go w opinii zdeptać i sponiewierać, nie chodzi o to bynajmniej, by z polemiką wynieść tryumf jakiejś prawdy, tylko wyłączenie o to, by per fas et nefas zdobyć praktyczny tryumf swojego, wszystko jedno, słusznego, czy niesłusznego, stanowiska”.

Trudno o lepszą auto - charakterystykę...

A potem rozpoczyna pani Pannenkowa „filozoficzno - psychologiczne” dowodzenia, które mają tyle wspólnego z psychologią i filozofią, ile Cii - je - na z uczciwością.

„Ale przecież w domu powieszono nie mówi się o sznurku, pocóż więc pani Pannenkowa wspomina o kłamstwie i fałszu?”

„Niskim celem walk prasowych odpowiada brutalna ich forma. I coraz częściej, aż do obrzydzenia często, słyszy się stawiany przedmiotem politycznym zarzut kłamstwa. Jednocześnie jednak ma się dziwne wrażenie, jak gdyby chochliki jakieś prasowe swawolnie i niepoctywalnie igrały sobie prawdą i fałszem, przeczuciając je dowolnie lub jakgdyby z rozmysłem zacierając granice tych pojęć. Że zatarcie to i pomieszanie pojęć fałszu i prawdy często występuje dziś w opinii, to fakt. Coraz częściej zdarza się, że ludzie ideowi i czysti pletnowani są jako kłamcy, oszuści, nieczestnicy. — I naodwrot, — niestety, i naodwrot...”

To pierwsze robi się w naszej prasie „narodowej”...

„Gazeta Warszawska” z pianą na ustach opowiada o niestworzonych historiach...

Z „smutnego” wyroku na Niewiadomskiego — zrobiono sobie „handelek żydowski” — oto perwersyjne parafrazy naszej zbożnej prasy, której rozumowanie

jest nie tyle pod znakiem Opatrzności, ile opaczności...

Z czego powstała ta smutna historia? Oto z tego, że „Kurjer Polski” otrzymał wiadomość o decyzji prezydenta w sprawie wyroku na Niewiadomskiego od „Gazety Warszawskiej”.

I to daje asumpt „Gazecie Warszawskiej” do śpiewania tej starej, jedynej, jaka jej pozostała, piosenki — „Bij żydów...”, no i „Precz z żydźmią lewicą!”

„Wiedząc, że wyrok odesłany będzie w każdym razie do ministerium sprawiedliwości, połączylśmy się z sekretarjatem tego ministerjum. Zapewniono nas, że pytanie jest nieaktualne.

Kedy jeszcze te rozmowy na ulicy dąły się słyszeć głosy chłopców, sprędających jakiś dodatek nadzwyczajny.

Okazało się, że „Kurjer Polski”, organ polityki żydowskiej, pozostający w najściślejszych zwiazkach z rządem dzisiejszym, miał już całonajmniej od godziny dokładny odpis aktu zatwierdzenia wyroku i już sprzedaje go na mieście za dobre pieniądze.

Z aktu państwowego zrobiono sobie handelek.

Pomijamy moralną stronę tego skwapliwego dzielenia się wieścią, dotyczącą tajemnic serca polskiego — z żydami. Zwrócić chcemy uwagę, na tym samym stosunek lewicowych kół do żydów, konspiracyjnie się przed organami opinii narodowej”.

„Organy opinii narodowej” — kpiny w żywe oczy.

A może zamiast frytacji „Gazetka” postarałaby się o lepszych reporterów? Wac. Pol.

Spalenie banknotów.

WARSZAWA, 31 stycznia. (Telefonem). — Minister sprawiedliwości rozesał do podwładnych urzędów okólnik, w którym polecił przechowywać w depozytach dawnych banknotów tylko banknoty rosyjskie carskie, a po-

zostałe banknoty, jako to kierenki, ruble Denikina, karbowance, korony austriackie niestemplowane, jako nieposiadające żadnej wartości spalić w obecności przedstawiciela skarbu.

Rosja nie uznaje przynależności Galicji Wschodniej do Polski.

WARSZAWA, 31 stycznia. (Telefonem). — Zastępca p. Cziczierina, p. Litwinow polecił jakoby radzie komisarzy ukraińskiejsowieckiej ogłosić, że osoby urodzone w Galicji Wschodniej, nie mają prawa do repatriacji w charakterze obywateli polskich gdyż Rosja nie uznaje Galicji Wschodniej za część Rzeczypospolitej Polskiej, nie uznaje

także i mandatu 25-letniego, który rada ambasadorów udzieliła Polsce. Jak dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, o ile okólnik taki został istotnie przez władze sowieckie wydany, to jest on powtórzeniem identycznego wystąpienia sowiektów w lecie r. ub., na co rząd polski w swoim czasie zareagował b. ostrą notą.

NOWE PISMO W WILNIE.

— W Wilnie zaczął wychodzić miesięcznik w dwóch językach: polskim i litewskim, p. t. „Musu Balsas — Nasz Głos”. Pismo to poświęcone jest zbliżeniu polsko-litewskiemu. Jako redaktor podpisuje miesięcznik ks. Gradzki.

Właścicielka
Pracowni Kapeluszy Damskich
Kazimiera Wasilewska
wznosiła pracę
ul. Andrzeja 54-56, front

POLITYKA ZAGRANICZNA

Sytuacja w okupowanym zagłębiu Ruhr.

Opór niemiecki, wobec swej bezradności, zanika.

Przebieg akcji okupacyjnej.

Władze francuskie są z niego zadowolone.

PARYŻ, 30 stycznia (PAT). Havas. Dziś wieczorem na konferencji ministerjalnej minister Letrouer i gen. Weygand zdali sprawę z przebiegu akcji okupacyjnej w zagłębiu Ruhry, oraz narad odbytych z Brukseli. Min. Letrouer odniósł jak najlepsze wrażenie ze swej podróży. Pomiedzy sołusznikami panuje zupełne porozumienie w kwestji zastosowania środków, które już doprowadziły do widocznej poprawy w sytuacji na kolejach. W północnej części obszaru Ruhry, gdzie miejsce urzędników niemieckich zajęli kolejarze francuscy, pociągi kursują prawie normalnie. W części południowej, gdzie część pracowników niemieckich pozostała na swych stanowiskach, ruch odbywa się również normalnie. Energiczne zarządzenia władz okupacyjnych przeciwko sabotażom wpłynęły uspokajająco na ludność miejscową. Władze okupacyjne, posiadając w swoich rękach koleje, będą mogły zastosować inne środki, bardziej energiczne w razie oporu niemieckiego.

Syndykat górników przeciw strejkowi.

DUESSELDORF, 31 stycznia (Pat). Syndykat górników odrzucił jednomyślnie propozycję strejku generalnego i przyjął rezolucję, potępiającą stanowczo wszelkie knowania nacjonalistyczne.

USUNIECIE OPÓRNYCH URZĘDNIKÓW.

DUESSELDORF, 30 stycznia (Pat). Wobec zastrzeżenia urzędników telegrafu w Essen, dyrektor telegrafu i kilku wyższych funkcjonariuszy zostało usuniętych.

KOLEJARZE WRACAJĄ DO PRACY.

KOBLENCJA, 30 stycznia. (Pat). W wielu miejscowościach na lewym brzegu Renu kolejarze powrócili do pracy. W pałatynie bawarskim pracy nie przzerwano.

USPOKOJENIE.

DUESSELDORF, 30 stycznia (Pat). Daje się zauważyć ogólne uspokojenie.

ODSZKODOWANIA RZADOWE.

DUESSELDORF, 30 stycznia (Pat). Rząd rzeszy i rząd pruski postanowiły udzielić odszkodo-

wania aresztowanym przemysłowcom i urzędnikom.

RZĄD NIEMIECKI OBOSTRZYŁ SABOTAŻ.

BERLIN, 31 stycznia (A. W.). Ministerstwo komunikacji rzeszy wydało szereg rozporządzeń, stanowiących zatwierdzenie dotychczasowego zakazu, do współpracy kolejarzy niemieckich z władzami francuskimi. I tak zabroniono kolejarzom prowadzenia i obsługi pociągów, transportujących węgiel i wojsko, z wyjątkiem tych, które są przewidziane w konwencji nadreńskiej. Dalej mają oni odmówić współpracy z kolejarzami belgijskimi i wstrzymać wszystkie pociągi, prowadzone przez siły niemieckie.

WĘGIEL NA LUTY.

PARYŻ, 31 stycznia (Pat). Komisja odszkodowań ustaliła ilość węgla, jakiej Niemcy winni dostarczyć w lutym 1,087 tysięcy ton.

OBIEG PIENIEDZY W NIEMCZECH.

BERLIN, 31 stycznia (Pat). Spadek marki niemieckiej jest katastrofalny. Dolary płacono wczoraj z 32 tysięcy na 44 tysiące. Za markę polską płacono wczoraj 1.10 fenigów, nawet korona austr. się podniosła. Żądano za nią 75 fenigów. Obieg pieniędzy papierowych w Niemczech wzrósł w ciągu tego tygodnia o 200 miliardów i osiągnął sumę ogółem 1,650 miliardów.

O DŁUGI W AMERYCE.

LONDYN, 31 stycznia (Pat). Kanclerz skarbu Baldwin odbył naradę z Bonar Lawem w sprawie wyników swej misji do Stanów Zjednoczonych. Dziś odbędzie on konferencję z pozostałymi członkami gabinetu, przytem omówione zostaną szczegóły amerykańskich propozycji. Rząd angielski przyjmie prawdopodobnie te propozycje, usiłować będzie jednakże w przyszłości uzyskać korzystniejszą spłatę długów.

Skarga Francji na Gdańsk.

Echa napaści na marynarzy francuskich.

PARYŻ, 31 stycznia (PAT). Rada Ligi Narodów rozpatrywała skargę rządu francuskiego w związku z zachowaniem się policji gdańskiej podczas znanych zaistniałych z francuskimi marynarzami. Prezydent oświadczył, że Senat gdański dołoży wszelkich starań o polepszenie sprawności policji. Prof. Askenazy, jako reprezentant spraw zagranicznych wolnego miasta, wyraził żal z powodu wspomnianych zaistniałych a zarazem podniósł umiarkowanie rządu francuskiego, ujawnione przy tej sposobności. Viviani oświadczył, że incydent został zlikwidowany.

Odroczenie konferencji równoznaczne z zerwaniem.

WIEDEŃ, 31 stycznia (Pat). „Neue Freie Presse“ donosi z Lozanny: Ogólna sytuacja jest nie zmieniona. Oczekuje się odroczenia konferencji na trzy do czterech tygodni, co jednakże łatwo

oznaczać może zerwanie konferencji, ponieważ turcy zdają się być zdecydowani nie podpisywać układu w tej formie, w jakiej im został przedłożony przez sprzymierzone.

KOMUNIKAT DELEGACJI ANGIELSKIEJ.

LOZANNA, 31 stycznia (Pat). Delegacja angielska ogłosiła komunikat, który w związku z przesłaniem przez Francję noty do Angory oświadcza, że tekst noty nie był jej uprzednio przedstawiony i że sprzeciwia się on postanowieniom powziętym ostatnio przez sołuszników.

trzymają szereg państw, nie wchodzących w skład ligi.

MIEDZYNARODOWA REPREZENTACJA GDAŃSKA.

PARYŻ, 31 stycznia (Pat). Rada ligi narodów przyjęła do wiadomości układ zawarty w Paryżu w sprawie reprezentowania Gdańska na terenie międzynarodowym. Popieranie nauki

NIEMA TRAKTATU SOWIECKO-RUMUŃSKIEGO.

Była tylko wymiana poglądów. PARYŻ, 30-go stycznia (Pat). „Manchester Guardian“ donosi z Moskwy, że Litwinow zaprzecza wiadomości o zawarciu układu rosyjsko-rumuńskiego w sprawie Bessarabji. Rokowania min. Duco z Cichzerinem ograniczały się jedynie do obustronnego wyrażenia poglądów w sprawie usunięcia istniejących trudności.

O FORMALISTYCE CELNA.

PARYŻ, 31 stycznia (Pat). Rada ligi narodów postanowiła zwołać międzynarodową konferencję w sprawie formalistyki celnej. Zaproszenie na konferencję o-

Placówki dyplomatyczne szmulują trunki.

Łamią zakaz używania alkoholu w Ameryce.

WASZYNGTON, 31-go stycznia (A.W.). Władze skarbowe Stanów Zjednoczonych, zwróciły uwagę departamentu stanu na niezwykle dużą ilość napojów wysokowych, które sprowadzają placówki dyplomatyczne, niektórych państw, przeważnie w Stanach Zjednoczonych. Ilość ta przewyższa najbardziej obfitą konsumpcję personelu dyplomatycznego tych placówek.

Departament stanu miał odpowiedzieć, że nie jest w stanie zapobiedz importowi napojów alkoholowych przez osoby dyplomatyczne, gdyż korzystają one z przywilejów zakrajowości. Obiecał tylko, że import napojów alkoholowych, przekraczający normalne rozmiary, zwraca powszechną uwagę i wywołuje krytykę.

Sowieci popierają roszczenia Litwy.

Tak oświadczył Litwinow.

LONDYN, 31 stycznia (Pat).

Litwinow, w wywiadzie z korespondentem „Manchester Guardian“ oświadczył w sprawie Kłajpedy, że uważa za zupełnie słuszne aspiracje narodowe Litwów, która jest najsympatyczniejszą sasiadką z pośród państw bałtyckich.

Litwinow zaprzecza wiadomościom, jakoby sowieci miałyby na mówić Litwę do przedświeczcia akcji w Kłajpedzie, zaznaczył jednak, że można było zapobiedz ostatnim wywołaniom, gdyby Rosja wzięła udział w uregulowaniu kwestii Kłajpedy.

Wojna domowa w Irlandji.

DUBLIN, 31 stycznia (Pat). Sytuacja zaostrzyła się, oddziały nieregularne zaatakowały nocą mieszkania kilku urzędników i redaktorów pism, a nadto podpalono szereg domów.

Zamach na angielską parę królewską.

BERLIN, 31 stycznia. Tel. wł. Z Londynu donoszą do „Deutsche Zeitung“, że w poniedziałek po południu dokonano próby zamachu na angielską parę królewską w drodze ze Sandigan do Londynu. Próby zamachu dokonał wojenny inwalida; jako motyw podał sprawę bezrobotnych. Sprawcę uważają za nerwowego chorego.

Benesz o sytuacji międzynarodowej.

Exposé wygłoszone w komisji spraw zagranicznych.

PRAHA, 31 stycznia (Pat). Dziś na komisji spraw zagranicznych Benesz wygłosił exposé, dotyczące sytuacji międzynarodowej. Opisał obszernie on historię problemu odszkodowawczego i ostatnich wypadków. W sprawie polityki czeskiej oświadczył Benesz, że Czechosłowacja trzyma się tradycji swej polityki zagranicznej. Jej stosunki polityczne z sąsiadami małej ententy, jak również z Francją, Włochami, Anglią i Polską, są w zupełności wyjaśnione. W obecnej krytycznej chwili nie ma żadnych podstaw do zmian w tej, pod każdym względem w próbowanej polityce. Czechosłowacja pójdzie więc po drodze, na której szła dotąd. Ze sprzymierzonymi łączą Czechosłowację sympatia, przyjaźń i zwłazek.

Specjalny zwłazek łączy Czechosłowację z Rumunią, z innymi zaś sąsiadami, zawarła Czechosłowacja wyraźne konwencje. Pozostaje wierna swej polityce. Czechosłowacja podkreśla obowiązki, wynikające z traktatu pokojowego. W ostatnich czasach dużo się mówi o możliwości konfliktów. Be-

nesz nie wierzy w konflikt ogólnie europejski i zaznacza, że Czechosłowacja zrobi wszystko możliwe, by utrwalić pokój i że obowiązkiem jej w obecnej sytuacji jest za bezpieczeństwo spokój w swoim najbliższym otoczeniu. Jest więc zdecydowaną w porozumieniu z małą ententą, zastosować wszelkie środki, mogące zabezpieczyć pokój w środkowej Europie. W ten sposób Czechosłowacja odda wielkie usługi sobie, aliantom i Europie.

Dalej Benesz demaskuje fałszywe rozszerzanie o mobilizację w Czechosłowacji. Zaznacza jednak, że Czechosłowacja jest dosyć silna i dostatecznie przygotowana, by obronić zdobytą wielkimi ofiarami pokój przeciwko wszystkim tym, którzyby chcieli nadużyć obecnej poważnej sytuacji. Wobec wszystkich trudności międzynarodowych Czechosłowacja zachowa spokój i jasną decyzję. Ma ona nadzieję, że uda jej się bez poważnych wstrząśnień iść dalej po drodze odbudowy i zachować swoją politykę pokojową. W ten sposób zamierza ona utrwalić pokój w Europie centralnej.

Popieranie nauki we Francji.

„Le Matin“ podaje następujące szczegóły o powołanym do życia ustawą z 29 grudnia r. „Urzędzie badań naukowych i wynalazków przemysłowych“.

Urząd uzależniony jest pod względem administr. od dyrekcji szkolnictwa wyższego przy ministerstwie oświaty; do atrybucji jego należy między in.: inicjowanie, popieranie, uzgadnianie, subwencjonowanie badań naukowych w szczególności zaś tych, których wyniki dałyby się z korzyścią zastosować w przemyśle; następnie służenie radą przemysłowcom w zakresie ulepszeń technicznych, w ich gałęzi pracy, badanie i opinowanie projektów, przedkładanych przez wynalazców, zabezpieczenie materialne wynalazcy przed ujemnymi wynikami badań i doświadczeń; wspomaganie, zachęcanie i informowanie wynalazców przez subwencje, konkursy, nagrody, wystawy itp., stworzenie i utrzymywanie służby informacyjnej dla użytku laboratoriów i przemysłu, zakładanie wreszcie nowych laboratoriów przy pomocy materialnej państwa, departamentów, gmin i osób prywatnych.

Przy urzędzie istnieć będzie rada narodowa dla badań naukowych i wynalazków przem., w skład której poza prezydentem jej, którym z urzędu jest minister oświaty i komisarzem rządowym, mianowanym dekretem ministra, wchodzi 145 członków, w tem delegowanych przez senat, izbę poselską, akademie uniwersyteckie, politechniki, związki przemysłowców i związki robotnicze 116, 24 wirylistów i 5 mianowanych.

POSELSTWO JAPONSKIE PRZY WATYKANIE.

BORDEAUX, 31 stycznia (Pat). Z Japonji donoszą: Wobec ogólnych protestów przeciw udzieleniu kredytu na utworzenie poselstwa japońskiego przy watykanie, ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło komunikat, wyjaśniający, że poselstwo będzie miało charakter czysto dyplomatyczny, w związku z wybitnym stanowiskiem, jakie zajmie Japonja w kwestiach światowych.

ŚWIAT RZECZY CIEKAWYCH

Naczynia glinowe (aluminjowe) ich wady i zalety.

Doświadczenia p. Trillat'a. — Glin wyrażany. — Naczynia kuchenne, browarowe i mleczarskie. — Niezniszczalność i czystość.

Z chwilą pojawienia się na rynku wyrobów znanych pod nazwą aluminjowych przywiązywano do tego wiele nadziei na przyszłość, sądzono że glin wyprze wszelkie inne metale stosowane do wyrobu naczyń kuchennych i zajmie dominujące miejsce.

Jednakże po krótkim czasie zaczęto obawiać się poważnie, że glin zużywa się zbyt szybko i wobec tego okazał się niedobrym. Obawy te rozwiał p. Trillat szef laboratorium w instytucie Pasteura, dowodząc iż:

1) glin jest słabo odporny na działanie kwasów i związków alkalicznych, które jednak nie znajdują zastosowania w repertuarze kuchennym;

2) naczynia glinowe wskutek zużycia pokrywają się białą warstwą ściśle przylegającą do metalu;

3) na powierzchni naczyń tworzy się osad, który daje się usuwać, lecz pozostawia w metalu pory;

4) na powierzchni tworzy się ściśle przylegająca warstwa cenna, zależna od czynników zawartych w gotowanych potrawach.

Co do twardości, to im glin zawiera mniej domieszek, tem jest twardszy, a obecna elektrolityczna metoda otrzymywania glinu pozwala na zmniejszenie domieszek do 0.5—2 proc.

Z domieszek żelazo i krzemionka są bez wpływu ujemnego. Najbardziej szkodliwa jest miedź i np. w armii francuskiej psuły się z tego powodu wszelkie naczynia glinowe. To psucie metalu jest pewnego rodzaju chorobą, która gdy się

raz rozpocznie postępuje systematycznie.

Trillat zauważył, że trzymanie naczyń glinowych w powietrzu wilgotnym znacznie sprzyja ich psuciu, w razie smarowania ich warstwą ochronną tłuszczu unikamy psucia w znacznym stopniu.

Co do wersji, iż glin jest trującym, zbito ją odrazu, wykazując, iż niektóre jadalne rośliny zawierają glin, który zupełnie nie szkodzi zdrowiu.

Pod tym względem naczynia glinowe są lepsze od emalowanych (emalia odpryskuje) i od miedzianych, (które należy często pobierać, gdyż pewne sole miedzi są trujące).

Jeżeliby naczynia glinowe wypuszczone z fabryki wyrażać, to wtedy odporność ich wzrasta do tego stopnia, iż biją one bezkonkurencyjnie wszelkie naczynia z innych materiałów.

Gdy przekonano się, iż nietrwałość glinu jest rzeczą przesadnie brana w rachubę i że przy zachowaniu omówionych wyżej środków zaradczych naczynia glinowe tracą wskutek zużycia nikłą część procentu swej wagi — zaczęto stosować naczynia glinowe na wielką skalę. I tak sama Francja wyrabia rocznie około 1000 ton naczyń glinowych.

Obecnie poza rondlami i garnkami, znajdujemy kadzle glinowe w browarach, naczynia dla przemysłu mleczarskiego i w innych.

I to, o co się początkowo obawiano stanowi główną zaletę naczyń glinowych, są one bowiem bardzo trwałe, nie wymagają naprawy i łatwo się czyszcza.

Emka.

wątpić, czy ludność Londynu wzrosnie kiedyś do 10 milionów, gdyż Anglicy coraz bardziej zdradzają skłonność do zamieszkiwania na wsi. Gdyby więc New York mógł kiedykolwiek liczyć 47 milionów mieszkańców, nie będzie on już wtedy miastem w naszym dzisiejszym pojęciu — będzie to szereg wielkich miast, połączonych wspólną administracją.

Teatralja.

Sezon teatralny w Moskwie.

Jak donoszą z Moskwy sezon tegoroczny był niezmiernie urozmaicony. Na firmamencie baletowym pojawiła się nowa gwiazda choreograficzna młoda 17-letnia tancerka Awramowa. Występuje ona w Wielkim teatrze i ostatnio tańczyła przed matadorami obecnego rządu. Opera, dramat, balet i koncerty stoją prawie na wysokości przedwojennych czasów. Pojawia się także ogromna ilość doskonałych orkiestr. Właściwie teatry sowieckie miały być bezpłatne, ale obecnie wszystkie są skapitalizowane i pobierają ogromne ceny za wejście. W teatrze Zimna wystawiono w ciągu sezonu tegorocznego Hugonotów, Carmen, Tosca, Rusalke, Fausta, Demona i kilka czysto rosyjskich oper. W Małym artystycznym teatrze przygotowują jedną ze sztuk Arystofanesa, a w Wielkim teatrze odbędzie się koncert orkiestry symfonicznej z nader urozmaiconym programem.

Rozmaitości.

Ubezpieczenie, jakich mało.

r) Z Budapesztu donoszą: połączone gazownie miejskie podpisały w tym roku umowę ze wszystkimi towarzystwami ubezpieczeniowymi Budapesztu. Suma, która towarzystwa te zmuszone będą w razie pożaru wypłacić gazowni, dochodzi do 6 i pół miljarde węgierskich koron.

Baczność, stare panny!

r) W pierwszym półroczu 1922 roku, podług ostatnich obliczeń, urodziło się w Anglii 309251 chłopów na 284568 dziewcząt. W czasach normalnych w Anglii stosunek ilości urodzin chłopów do dziewcząt wynosił 1040 : 1000. Obecnie stosunek ten wynosi 1086 : 1000. W ten sposób potwierdziłoby się stare doświadczenie, że po wielkich wojnach stale wzrasta ilość urodzin chłopów.

Kolekcja 3,500,000 owadów.

r) Londyńskie muzeum przyrodnicze posiada kolekcję trzech i pół miliona owadów. Zarządca kolekcją słynny uczyony dr. O. J. Gahan, który w ciągu swojej 36 letniej pracy w muzeum,

Sposobem Arsena Lupin: Kradzież 300,000 franków i futer.

16 stycznia r. b. popełniono znaczną kradzież w Paryżu u p. Raymonda Laisis, antykwariusza z rue de la Boetie w Paryżu. Dochodzenia, wszczęte niezwłocznie przez komisarza policji śledczej p. M. Guillaume, doprowadziły go do wniosku, że niejaki Georges Lucien Borde, ur. 30 kwietnia 1893 w Dijon, ukrywający się pod nazwiskiem p. Duvernois nie jest obcym tej aferze. P. Guillaume ustalił, że p. Borde, dawny piccolo w cukrowni, był 7 razy karany i z pewnością ma widoki być jeszcze raz sądzonym.

Dochodzenie doprowadziło do budujących rezultatów. W pokoju hotelowym p. Borde w trakcie rewizji znaleziono piękny neser, a w nim kauczukowe rękawiczki, sznur ze specjalnymi hakami, dwa kastety, parę diamentów do wityryn (nacinania). W nocnym stoliku p. Borde znaleziono nabity rewolwer, który miał powitać nieproszonych gości. P. Borde nie przeczył, że wszystko to do niego należy, żądał natomiast, aby mu wykazano współludział w jakiegokolwiek kradzieży. Gdy sprytowi

p. kom. Guillaume udało się znaleźć w ukryciu karton od futer, niedawno zoperowanej przez gągatkę firmy M. Laurent, p. Borde w urzędzie śledczym wyśpiewał całą prawdę.

— Tak jest, jestem międzynarodowym włamywaczem na modłę Arsena Lupin albo Raffles'a. Z pewnością pamiętacie panowie, że blisko rok temu w pewnym składzie futer (futra to moja specjalność) znaleziono po kradzieży na szybie diamentem wyróżniony napis: „Raffles“, mam zaszczyt panom przedstawić się, jako autor napisu.

W dalszym ciągu gentleman-włamywacz oświadczył, że żał mu nie siebie, a jedynie i wyłącznie narzeczonej, córki powszechnie szanowanego przemysłowca z dzielnicy „l'Opera“. Miał właśnie szczerzy zamiar udać się z nią do Nicei, „zaopatrzwszy“ się uprzednio w Paryżu w biżuterię dla niej.

Narzeczoną, 19 letnią panną, nie miała najmniejszego pojęcia, o pro-cederze, któremu jej przyszły mążzonek con amore się oddawał.

(dokonał całego szeregu ciekawych odkryć), oświadcza, że udział jego wymaga nowych kolosalnych budowli, ponieważ jego armie nie znajdują już pomieszczenia w dotychczasowych lokalach. Niektóre rodziny owadów reprezentuje w tym największym na świecie zbiorze, 60,000 okazów i przeciętnie rocznie muzeum zdobywa 100,000 egzemplarzy.

Armata - potwór.

r) Morska fabryka broni w Ruelle (Charent) skonstruowała nową armatę, której lufa waży 90 tys. ko., długość lufy wynosi 21 metrów. Armatę całą waży 230 tonn, a celownik sam 420 ko. Nośność działa przekracza 90 kilometrów. W najbliższej przyszłości nową armatę zostanie przewieziona z zakładów w Ruelle do jednego z wojennych portów Francji.

Oryginalny handel.

r) W Morlans (Dolne Pireneje), miejscowości słynnej z pięknych włosów jej mieszkanki, odbywa się co piątek oryginalny targ. Uprawia się tu mianowicie handel włosami na wielką skalę. Kupcy zjawiają się setkami i uzbrojeni w wielkie nożyce, przeciągają przez ulice wioski. Dziewczęta, pragnące dokonać korzystnej transakcji, wyczekują przeważnie we dwie na progu; po ugodzeniu się co do

ceny — kupiec zręcznym chwyttem obcina warkocz. Ceny wahają się w ten sposób potwierdziłoby się obliczony jest przeważnie na eksport do Paryża, Londynu i kraju yankesów.

Opera w domu oblakanych.

r) W zakładzie dla oblakanych w Millbank odbywa się co tydzień przedstawienie operowe, w którym jedynie główna partię wykonywa sprowadzona na występ gościnny diva, reszta zaś wykonawców stanowią pacjenci zakładu. Opera w Millbank ma ustaloną opinię w świecie artystycznym, a pacjenci zakładu, po powrocie do zdrowia, uzyskują łatwo engagement w każdej operze angielskiej.

Największy dywan na świecie.

r) Największy dywan na świecie znajduje się w Watykanie. Ofiarowało go grono pań belgijskich papieżowi Leonowi XIII: długość jego wynosi 14 m., a powierzchnia 154 m. kw. Wykonał go dziewczęta od 14 — 15 lat. Haft zawiera 2,800,000 ściegów. Dywan leży w prywatnych apartamentach Jego Świątobliwości.

Czytajcie „Głos Polski“

Wzrost wielkich miast.

Nowojorczyści dumni ze swego olbrzymiego miasta, wyliczyli, że, gdyby miasto wzrastało w obecnym tempie za 100 lat będzie ono liczyło 47 milionów mieszkańców. Wtedy żadne inne miasto na świecie nie będzie mogło rywalizować z New Yorkiem. Obecnie Londyn jest niebezpiecznym konkurentem, gdyż właściwy Londyn posiada więcej mieszkańców, niż New York i dopiero New York wraz z przedmieściami posiada te same 7 i pół miliona mieszkańców, jak Londyn wraz ze swymi przedmieściami. Czy należy życzyć sobie dalszego wzrostu wielkich miast, jest to pytanie, które zajmuje wiele umysłów. Już dziś Anglicy nie

są zadowoleni, że szóstą część całej ludności Anglii zamieszkuje Londyn i jego okolice. Można śmiało wątpić, czy New York wzrosnie kiedyś tak potężnie by posiadał aż 47 milionów mieszkańców, gdyż europejskie miasta nie wykazują takiego rozwoju. Berlin od dłuższego już czasu wykazuje te same 4 miliony mieszkańców. Tak samo rzecz się ma z Paryżem, który od wielu lat już liczy 3 mil. Nawet Chicago, które w ciągu kilkunastu lat powstało, wzrosło i dosięgło cyfrę 3 mil., nie rozwinięło się podczas ostatnich lat.

Philadelphia, która rozwija się również przedko liczy około 2 milionów mieszkańców. Moskwa i Petersburg nie zaliczają się już obecnie do wielk. miast. Należy także

Roda Roda.

Spotkanie z Ryszardem Wagnerem.

— Któregoś wieczora rozmawialiśmy znów o duchach, materializacji i telekinezie.

— Przyszan otwarcie — rzekł pewien materialista, że dopiero wtedy uwierzę, gdy sam zobaczę jakąś niezwykłą rzecz.

— To bardzo wygodny punkt widzenia — odrzekła ironicznie żona jego.

— Wygodny, czy nie, nie uwierzę, póki mi ktoś wiarogodny nie opowie rzeczy, którą sam przeżył.

Wtedy odezwał się Scenes, malarz:

— A któżby, według pana, był wiarogodnym świadkiem?

— No, gdyby mi naprzykład pański kolega Paleta sam cokolwiek opowiedział — uwierzyłbym!

— A właśnie, że Paleta mógłby coś podobnego opowiedzieć!

Trzeba znać tego Paletę. Z powodu swego flegmatycznego usposobienia jest to jeden z najprzerzeczniejszych osobników tego i tak już przykrego stulecia. Paleta jest jak głaz. Trzeba tylko spojrzeć na

niego, by zacząć szaleć z niecierpliwością. Obecnie właśnie leżał na kanapie, jak głaz w bajorze.

W tej chwili Paleta powoli podniósł powieki, rozejrzył się i zamknął je z powrotem.

— Nie daj się tak prosić, stary! — Takie i wiele podobnych jeszcze okrzyków zakłócało spokój pocziwego Palety.

— Ale to naprawdę nie jest interesujące, — szepnął nareszcie.

Całe towarzystwo zgrupowało się dokoła kanapy i Paleta nareszcie rozpoczął:

— Więc właśnie przed wojną malowałem cienie w pałacu Vendramin w Wenecji. Chyba wiadomo wam, że tam umarł Ryszard Wagner?

— Oh! — rozległo się dokoła.

— Tak. Gdy po wojnie otwarto granice, wróciłem odrazu do Wenecji, do pałacu Vendramin...

— I co?

— No, i hrabia Bard, do którego należał pałac, pozwolił mi malować... To jest cała historia...

— Ale człowieku, opowiadaj!

— Co tu jest do opowiadania?

— Przyjechałem, było pochmurne popołudnie, w marcu — podpowiadał Scenes.

Paleta westchnął i zaczął na nowo.

— Tak. Gondolier podjechał. To są właśnie te łódki w Wenecji. Dawniej, gdy się dało lira, gondolier jeszcze pięknie dziękował, ale dziś, jeżeli się mu da...

— Zostaw to, opowiadaj dalej!

— Tak. Więc lokaj mówił: buona sera, signor Paleta, znów pan przyjechał? Naturalnie mówił po włosku...

— Opowiadaj!

— Tak. Więc niech pan wejdzie do sali, mówię lokaj.

— No, i?

— Więcej nic nie powiedział.

Więc wszedłem do sali.

— Na miłość boską, Paleta, opowiadaj. Przecież teraz następuje najważniejsza chwila, rusz się!

— Tak. Więc jestem w sali, gdy wtem idzie mi naprzeciw mężczyzna, to jest, nie można powiedzieć — mężczyzna, coś mi idzie naprzeciw, co ma niewyraźne kontury... Myślałem sobie wtedy, że byłoby to trudno odmalować... Może bardzo miłym ofówkiem...

— Dalej!

— Ale trzeba trochę cieniować pastelową farbą, toby wzmocnić wrażenie...

— Paleta, zastanów się! Kto szedł ci naprzeciw?

— Mała, krępa postać w aksamitnym berecie, w jedwabnym szlafroku i różowych spodniach. Powiem wam, że się zląłem. Do

nowo, pomyślałem sobie, czy to

aby nie jest Ryszard Wagner, sądząc o opisu? Zaczynam mu się przyglądać, on mi się też przygląda, a potem kłania się...

— Beretem?

— Nie, zdejmuję głowę z karku i kłania się nia, potem odwraca się i znika w murze!

Towarzystwo wydało jednocześnie okrzyk zgromy.

— Ależ, człowieku, dalej!

Paleta znów zaczął:

— Położyłem swoje przybory, ustawiłem stalugi na jutro i też odeszłem.

— A następnego dnia?

— Następnego dnia znów przyszedł, znów zdjął głowę i zginął w murze.

— Paleta, zastanów się, przecież on z tobą rozmawiał!

— Tak. Nic szczególnego nie powiedział. Pytał się jak to teraz w Niemczech? Klepsko, rzekłem, parówki kosztują już sto marek.

— Barbarzyńco! Jakżeś mógł w ten sposób odpowiadać mistrzowi?

— No, skądże mogłem wiedzieć, co jego właśnie będzie interesowało?

— Paleta, czy widywałeś go częściej?

— Tak. Pracowałem przecież cztery miesiące w pałacu Vendramin. Przychodził codziennie.

— A nie bałeś się?

— Z początku, Ale później przy-

zwyczaiłem się. Mówiłem: dzień dobry, on zdejmował głowę i składał przy mnie.

— Nie rozmawiałeś z nim? O jakichś ogólnych ludzkich sprawach?

— Nie. Nie lubię rozmawiać podczas pracy.

— No, a on? Nie zaczął rozmowy?

— Tak. On chciał rozmawiać. Czasem zaczynał o Bogu, o śmierci, o takich tam rzeczach... Ale powiedziałem mu odrazu: Przepraszam, panie Wagner, jestem bardzo zajęty, to obstatunek, pan musi mi wybaczyć i uwzględnić. On się rozłożył i skoczył do okna i wychylił się, a tu odrazu spadła mu głowa i buch, wpadła do wody, do kanału...

Całe towarzystwo oniemiało.

Paleta mówił leniwie:

— Tak. Powiedziałem mu; widzi pan, to są skutki tego niepotrzebnego skakania. Niech pan chwilę poczeka, przyniosę panu czaszkę z powrotem. Ale on machnął ręką, że sam sobie znajdzie. Tem lepiej, pomyślałem sobie, w marcu woda jest dobrze zimna. Od tego dnia już nie wrócił. Pewnie się obraził. Ale ja przecież nie mogę prowadzić długich rozmów, kiedy mam pilną, obstatunkową robotę.

E.

CODZIENNE SPRAWY ŁODZI

Rozprawa o cegle w parlamencie miejskim.

Geneza sprawy. — Akt oskarżenia. — Kupcy cegły magistrackiej. — Protekcyjne ceny. — Argumenty obrońców. — Będzie jeszcze jedna komisja. — Jak się wybiera ławników?

Jak już podaliśmy dziś rano w „Głosie Polskim” prawie całe posiedzenie wczorajsze rady miejskiej poświęcone było debatom nad wnioskiem radnego Remiszewskiego, domagającym się od rady wydania ławnika wydziału budownictwa miejskiego p. Arndta w ręce prokuratora oraz o wykluczenie radnego Helmana i tegoż Arndta z grona członków rady miejskiej, zato, że pierwszy będąc na służbowym stanowisku w magistracie dopuścił się nadużyć na szkodę miasta i w celu osiągnięcia osobistego zysku, a drugi zajmując stanowisko radnego miejskiego wykorzystywał je również dla osiągnięcia łatwych zarobków ze szkoda dla miasta.

Sprawa według interpretacji we wniosku p. Remiszewskiego przedstawia się następująco:

„Trudności techniczne, jakie w ostatnich czasach powstały przy budowie szkół, wywołane rzekomo brakiem podwódt oraz dostatecznego zapasu cegły, skłoniły mnie, jako przewodniczącego rady miejskiej, komitetu budowy szkół do wzięcia w gospodarce cegielni miejskiej.

Powołana na mój wniosek przez prezydenta miasta Rzewskiego komisja, składająca się z delegowanych urzędników rady miejskiej i magistratu, przystąpiła w dn. 2 stycznia r. b. do zebrania materiału faktycznego w tej sprawie.

Na zasadzie przedłożonego mi raportu i dochodzeń ustalam:

1) że ławnik magistratu p. Arndt w okresie czasu od 26 kwietnia do 28 listopada sprzedał z zapasów cegielni miejskiej z wolnej ręki 1.261.000 sztuk cegły (ogólna ilość wyprodukowanej cegły łącznie z remanentem wynosiła 4.700.400 szt.); z tej ilości 750.000 szt. radnemu Helmanowi, występującemu w imieniu 2-go stowarzyszenia właścicieli nieruchomości).

2) że działający z ramienia wspomnianej instytucji radny Helman nie posiadał wymaganego do zawierania tego rodzaju transakcji w myśl § 28 statutu stowarzyszenia, upoważnienia.

3) że II stow. właśc. nieruchomości, za pośrednictwem swych rzekomych pełnomocników sprzedało cegły zakupione w magistracie Aleksandrowi Arndtowi — bratu ławnika (stowarzyszenie, jako nie posiadające zarejestrowanej kooperatywy, nie było uprawnione do nabywania materiałów budowlanych, a tembardziej do dalszej odprzedaży osobom nie należącym do stowarzyszenia.

4) że przywódnicy nabywcy, działający rzekomo w imieniu stowarzyszenia — cegły nie zatrzymali dla własnych potrzeb, a sprzedawali przeważnie dalej innym osobom.

5) że wobec powyższych ustaleń oraz okoliczności, że transakcje, o których mowa w punkcie 1, finansował rad. Helman i inni za faktycznych kontrahentów przy niedopuszczalnym zakupie cegły należy uważać r. Helmana i innych.

6) że ławnik Arndt m. in. sprzedawał cegły nawet urzędnikom miejskim i to po cenie kilkakrotnie wyższej od rynkowej (a r. Helman korzystał z pośrednictwa kierownika cegielni miejskiej przy zamawianiu podwódt i ułatwianiu zwózków cegły dla swoich prywatnych odbiorców).

7) że przeto destrukcyjna działalność miała wpływ demoralizujący na pracowników komunalnych.

8) że ławnik Arndt sprzedawał cegły po cenie: od kwietnia do sierpnia mk. 12.000 za tysiąc szt., od września do listopada mk. 16 tysięcy za tysiąc szt., w tym samym czasie, gdy cena rynkowa cegły wzrosła o sumę od 30 proc. 500 proc. wyższą od ceny sprzedawanej, pobieranej przez ławnika

Arndta. W mies. listopadzie nabył niejaki Heidrich — teść kierownika cegielni — 50.000 szt. cegły po mk. 16.000 za tysiąc, wówczas, gdy cena w mieście dochodziła do mk. 80.000;

9) że ceny ustalane przez ławn. Arndta nie pokrywały nawet faktycznych kosztów produkcji. (We wrześniu koszt rzeczywisty według ceny kalkulacyjnej kierownika cegielni wynosił mk. 19.625, cena zaś sprzedażna mk. 13.500. Ceny były samowolnie ustanawiane przez ławn. Arndta bez aprobaty magistratu wzgl. delegacji budowlanej, co naraziło miasto na wielomilionowe straty).

Kontyngent cegły odebrany przez osoby prywatne, a zwłaszcza osoby występujące rzekomo z ramienia II stow. właśc. nieruchomości, w chwili największego zapotrzebowania na budowę szkół wynosił w lipcu 111.650 szt. (na budowę szkół nie dostarczono ani jednej cegły), w sierpniu 130.000 szt., we wrześniu 282.700 szt. (na budowę szkół 185.550), w październiku 306.150 szt., w listopadzie 268.250 sztuk i t. d.

11) że magistrat, nie otrzymując w terminie należności, poniósł więc także olbrzymią stratę, wywołaną dewaluacją;

12) że dostawa cegły dla różnych prywatnych nabywców, absorbując większą część podwódt, dostarczających budulec dla magistratu, wywołała stagnację w dostawie materiałów budowlanych dla szkół;

13) że ławnik Arndt, występując na posiedzeniu magistratu w dn. 23 czerwca 1922 r. z wnioskiem o zezwolenie na sprzedaż 2-ch milionów szt. cegły rzekomo nagromadzonej w cegielniach miejskich, uzyskał aprobatę na te transakcje jedynie przez podanie magistratowi danych świadomości faktycznych, gdyż było mu wiadomem, iż wówczas w cegielniach miejskich już łącznie z remanentem znajdowało się niespełna 900 tysięcy sztuk cegły, zgodnie z postanowieniem rady miejskiej z dnia 15 czerwca 1922 r., była niezbędnie potrzebna na budowę zaprojektowanych 6-ciu szkół.

14. że z powodu tej szkodliwej gospodarki, uprawianej niewątpliwie z chęcią osiągnięcia osobistych korzyści materialnych przez ławn. Arndta w porozumieniu z r. Helmanem, miasto pozbawione zostało w nielegalny sposób około 1.300.000 szt. cegły, koniecznych do wykonania w terminie 6-ciu szkół zaprojektowanych na bieżący okres budowlany, wobec czego ilość tę magistrat zmuszony będzie produkować celem pokrycia wspomnianego zapotrzebowania po cenie wielokrotnie przewyższającej pierwotny koszt produkcji, a narazie zaniechać budowy 2-ch szkół, hamując jednocześnie z braku dostatecznej ilości materiału, budowę rozpoczętych.

Dopatrząc się w powyższym postępowaniu:

a) ze strony ławnika Arndta cech przestępstwa karalnego z art. 638 K. K. wzgl. nadużycia władzy;

b) ze strony r. Helmana i ławn. Arndta czynów nieetycznych i hańbiących, a mianowicie: eksploataowania stanowiska społecznego dla osiągnięcia materialnych korzyści ze szkoda dla miasta,

wnoszę:

1. o natychmiastowe skierowanie sprawy przeciwko ławnikowi Leopoldowi Arndtowi do prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi;

2. zgodnie z art. 28 dekretu o sam. m. — o wykluczenie ławnika Leopolda Arndta i radnego Mojżesza Helmana ze składu rady miejskiej.

Przewodniczący k-tu budowy szkół, pow. Przes. rad. miejsk.

OBRONA OSKARŻONYCH.

Jak widać wniosek, radnego Remiszewskiego domagał się od rady natychmiastowej decyzji. Początkowo też miał on w radzie zapewnioną większość, gdyż w poprzednim dniu odbyła się w tej sprawie konferencja międzyklubowa jednak bez udziału radnych żydowskich, na której większość dla wniosku została zapewniona.

Fakt ten odbycia konferencji bez zaproszenia na nią przedstawicieli grup żydowskich wyzywał radny Rosenblatt, który w szeregu dłuższych przemówień dowodził, że rada nie może powziąć żadnej uchwały bez zbadania ze swej strony zarzutów. On i jego koledzy dowiadują się dopiero na posiedzeniu o istnieniu takiego wniosku i o fakcie dokonanych dochodzeń przeciw ławnikowi i radnemu, gdyż nawet bezpośrednio przed posiedzeniem, zastrzegając się formalnościami, kancelarja rady miejskiej odmówiła przedstawicielom frakcji żydowskich wglądu do akt.

W dalszym ciągu radny Rosenblatt zarzucał magistratowi, że dopiero teraz przypomniał sobie o nadużyciach, popełnianych przez szereg miesięcy, gdy potrzebne mu to jest dla osiągnięcia celów politycznych. Wkońcu mówca wniósł o odroczenie sprawy do czasu, aż komisja, wyłoniona z ramienia rady zbada zarzuty i to, na jakim powstały i złoży w radzie odpowiednie sprawozdanie. W tym samym duchu wypowiedzieli się przedstawiciele innych frakcji żydowskich i niemiecy.

Radny Rapalski motywując wniosek starał się wykazać, że śledztwo przeprowadzone zostało na mocy uprawnień ustawowych, jakie posiada prezydent miasta, że dało materiał konkretny i że w sądzie będzie miał zarówno sposobność p. Arndt jak i p. Helman bronić swej rzekomej niewinności. Mówca odpiera insynuacje, jakoby, gdy chodziło o skandale, w których zamieszani byli członkowie jego frakcji, inną obierano drogę i przypomina szereg przykładów, w których również bez większych ceremonii oddawano pod sąd winnych nadużyć członków frakcji P. P. S. W końcu zgadza się jednak na delegację komisji, z zastrzeżeniem, że nie będzie ona sprawę przeciągała, lecz złoży sprawozdanie na najbliższym posiedzeniu.

Rada odnośny wniosek przyjęła.

WYBÓR ŁAWNİKÓW.

Podczas gdy sprawę usunięcia jednego ławnika zajmowała się rada od godziny 8-ej do 12-ej, wyborowi dwóch nowych ławników poświęcono niecałe 10 minut czasu.

Przywódca Chadeccy i członek grupy handlowe, złożyli deklarację formalną, że nie stawiając przeszkód swym członkom lub zbliżonym do siebie osobistościom w obejmowaniu stanowisk w magistracie, jednak żadnej odpowiedzialności na siebie nie biorą.

Frakcje żydowskie, dotknięte sposobem przeprowadzenia sprawy poprzedniej i przyjmując kandydaturę ławnika Grünberga, jako obrazę dla siebie, po złożeniu oświadczenia, opuściły salę obrad, dając do zrozumienia, że możliwym jest, iż więcej do rady nie wróca.

Po tym incydencie jedna po drugiej uchwalono głosami P. P. S., Chadeccy i Handlowców wybór nowych ławników w osobach d-ra Grünberga i p. Dziennikowskiego.

Tymi samymi głosami w ciągu niecałej minuty uchwalono również podwyżkę poborów dla pracowników miejskich, proponowaną przez magistrat, która jednak pracowników nie zadowoli i nie powstrzyma z ich strony już zapoczątkowanej akcji ekonomicznej.

K. T.

Niżej fabrycznej ceny

sprzedaje firma Schmechel i Rozner, 602, Piotrkowska 100 i filia 100, towary na palta, garnitury, suknie, frakty, szaty i damskie.

„Martwe dusze” w Kasie chorych.

W Kasie chorych wykryto wielomilionowe malwersacje. — Miał one miejsce w I dzielnicy Kasy chorych, przy ul. Karola. — Tak bywa, gdy ślusarz jest kasjerem! — Czy tym razem... powiesz kowala? — Sprawy ulotniły się, ścigają ich energicznie.

Od dłuższego już czasu zauważono wśród pracowników kasy chorych, że kierownik t. zw. I-ej dzielnicy kasy, przy ul. Karola 28, Władysław Cieślak, tudzież kasjer Ferdynand Zajackowski z grecką ścią beztrudną płyną po splenionych falach życia, rzucając pieniądze na prawo i lewo, celem zabicia nudy dnia powszedniego w objęciach wesółych cór Ewy lub nad zielonymi brzegami stolików karcianych.

Ferdzio i Władzio, niby Kastor i Polux, tworzyli nierozłączną parę dobrych przyjaciół, których zawsze zobaczyć można było tam, gdzie hasło: „kobieta, wino, śpiew” rozbrzmiewa najgłośniej.

Znano ich w wielu lokalach łódzkich, w których byli codziennymi gośćmi.

Na swoje jednak nieszczęście w ubiegłą sobotę obaj przyjaciele nie zjawili się w lokalu przy ul. Karola 28, z czego skorzystało, by zerknąć dyskretnie w książki, gdzie zawarta była smutna proza życia, na straży której stali wytrwale Ferdzio i Władzio, broniąc dostępu niepowołanym.

Pierwszy rzut wprawno oka urzędników kasy chorych trafił na ślady wielomilionowych malwersacji.

Pogłoski, jakoby zmaltwersowano tylko 10 milionów marek nie są zupełnie ścisłe, gdyż na mieście opowiadają sobie na ucho fantastyczne wersje na temat „chorej” gospodarki w kasie i snują przypuszczenia, co do daleko poważniejszej wysokości

zmalwersowanych przez wypróbowanych przyjaciół sum.

Według informacji źródłowych, które dziś udało się „Kurjerowi Wieczornemu” zacerpnąć cała manipulacja pomysłowych panów z ul. Karola, polegała na tem, zapisano cały szereg fikcyjn. na-zwisk robotniczych, którzy to robotnicy przez pewien krótki okres czasu „płacili składki”, po-czem zapadli ciężko na zdrowiu na czas dłuższy. Zapomogli przez czas choroby za te „martwe dusze” płynęły do obszernych kieszeni panów Cieślaka i Zajackowskiego.

Cała ta afera, zakrojona na miarę Gogola, daje jednak dużo do myślenia, ze względu na to, że trudno przypuścić, by manipulacje Cieślaka i Zajackowskiego, nie miały jakichś współników, którzyby umożliwiali meldunki fikcyjne chorych, nieistniejących zgola członków kasy.

Dalsze szczegóły w tej sensacyjnej sprawie przyniesie jutro „Głos Polski”, narazie zaznaczamy, że wdrożono bardzo energiczne śledztwo, które prowadzi komisarz St. Wajer.

Obaj sprawcy, zbiegli, oczywiście, w nieznanym kierunku.

Pikantnym szczegółem sprawy jest fakt, że kasjer Zajackowski jest z zawodu ślusarzem, z racji więc swej specjalności na kasjera miał kwalifikacje wystarczające.

Przypomina się przysłowie o ślusarzu i kowalu, które tym razem musi ulec pewnej modyfikacji. (a).

Wobec tego, że przedstawiciele przedsiębiorców nie posiadali pełnomocnictw na udzielenie wyższej podwyżki, konferencja została rozwiązana.

W czwartek odbędzie się u inspektora pracy konferencja przedstawicieli związków zawodowych robotników przemysłu drzewnego, z przedstawicielami przedsiębiorców w sprawie zasadniczej regulacji płac robotników w przemyśle drzewnym.

Konferencja w sprawie żądań robotników — szewców.

U inspektora pracy III-go okręgu p. Wojtkiewicza odbyła się konferencja przedstawicieli klasowego związku zawodowego przemysłu skórzanego z przedstawicielami przedsiębiorców szewskich w sprawie żądań ekonomicznych robotników-szewców.

Konferencji przewodniczył pan Wojtkiewicz.

Wobec tego jednak, że przedsiębiorcy byli upoważnieni do przyznania podwyżki w wysokości 30 proc., na co przedstawiciele robotników zgodzić się nie mogli, konferencję odłożono do dnia 5-go lutego. Wobec przedłużających się pertraktacji z przedsiębiorcami ogólne zebranie robotników-szewców uchwaliło następującą rezolucję:

Ogólne zebranie robotników-szewców postanawia wystawić nowe żądania podwyżkowe w wysokości jaką ustali komisja dla badania wzrostu drożyzny.

W razie gdyby żądania te nie zostały przez przedsiębiorców przyjęte, robotnicy-szewcy w dniu 6-go lutego przystąpią do strajku.

Pożar w fabryce Hoffrichtera

x) Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem wybuchł pożar w fabryce Karola Hoffrichtera przy ulicy Kątnej 15.

Zawezwane 2 i 4 oddziały straży ogniowej zdołały pożar stłumić w zarodku.

Pożar wybuchł w oddziale szarpalni. Straty materialne znaczne.

— 00 —

CODZIEN NIESIE?

STYCZEŃ	Dziś: Piotra Nolsko.
	Jutro: Ignacego B. M.
31	Wschód s. o. 8.19
	Zachód s. o. 5.20
	Wschód ks. 4.50 pp.
	Zachód o. 6.57
ŚRODA.	Długość dnia 8.59.
	Przybyło dnia 1.04.

Biblioteka Publiczna, ul. Andrzeja 14. Otwarta codziennie od godz. 3 — 9 wiecz.

— 0 —

Dzisiejsze widowiska

„Teatr Miejski”: „Murzyn” Szaniawskiego.

„Filharmonia”: Koncert z cyklu „Wielkich solistów”.

„Casino”: „Sodoma i Gomora”, (Grzech).

„Luna”: — „Lukrezja Borgia”.

„Odeon”: „Zazdrość” z Bi-gańskim.

„Grand - Kino”: — „Miłość księżca”.

„Nowości”: „Szalony Pościg”.

„Ra-Ra-Du”: Program nr. 14 „Człowiek-kura”.

Jest rzeczą pewną — Kasa chorych
Uzdrowić całą pragnie Łódź
I na ten temat dytamyby
Mógłbym conajmniej tydzień snuć!

Lecz, że jest Kasa sama chora,
Wiec dziś jej dobra radę dam,
Co idzie szlakiem starych przysłów:
Lekarzu, wprzód się ulecz sam!

Ans.

Akcja zarobkowa robotników przemysłu drzewnego.

x) Wczoraj odbyła się konferencja przedstawicieli żydowskiego związku zawodowego majstrów stolarskich.

Przedstawiciele przedsiębiorców wysunęli propozycję 40 procentowej podwyżki, na co się przedstawiciele robotników nie zgodzili.

WIEŚCI Z STOLICY I KRAJU

WARSZAWA.

Uwaga dla dzieci i dorosłych.

(Dokończcie).

Nusla w noszek palec wkłada.
Nowaczynski wciąż ujada.

Oleciec mamę złapał w barze.
Orgie tworzą wciąż paskarze.

Polcia ciągle palcem dłuże.
Plast plateru ukradł w klubie.

Romek pluje dla zabawki.
Rabski z strachu dostał czkawki.

Stasio wdepnął w coś przed kinem.
Stroński nie chce być Lewinem.

Świeża farbę zlizzał Florek.
Świt jest w mieście cały worek.

Tadzio polknął nóż w zabawie.
Trocki przyjął prawosławie.

Ulryk codziennie bierze łanie.
Umrze drań — znów stu powstanie.

W garsonierce był dziś tata.
Witos chodził bez krawata.

Zosia małki znów porwała.
Z Odańska dla nas korzyść mała.

Żabka się rozmnaża lkra.
Żydem być jest dosyć przydro.

Wac. Olsz.

Jutro w Warszawie.

Teatry i widowiska.

WIELKI — g. 8 w. „Notre Dame”.
ROZMAITOSCI — „Dom Magdaleny”.

REDUTA — g. 8 w. „Lekkoduch”.
Im. BOGUSŁAWSKIEGO — godz. 7 wiecz. „Eros i Psyche”.

POLSKI — godz. 8 w. „Historia z nieprawdziwego zdarzenia”.

MAŁY — g. 8 wiecz. „Zabawa w miłość”.

KOMEDIA — „Simona już jest taka”.

NOWOSCI — „Narzeczona Lukulusa”.

NOWY — „Wieszczka karnawału”.

DRAMATYCZNY — „Pani X”.

PRASKI — „Karnawał w Warszawie”.

„QUI PRO QUO” — „A to ci stypa”.

STANCIK — Program XX.

GYRK — Trupa Niagara, Delone Elifendi. Program styczniowy.

Jubileusz prof. Krzywickiego.

(w) W związku z 40-letnim jubileuszem pracy prof. Ludwika Krzywickiego odbyła się w sobotę d. 27 b. m. na wolnej wszechnicy polskiej uroczystość wręczenia jubilatowi dyplomu członka honorowego wszechnicy. Po przemówieniu rektora prof. Kalinowskiego i prof. Górskiego, oraz przedstawicieli studentów, odbył się raut, podczas którego wręczono jubilatowi upominek od kolegów. Fundusz jubileuszowy, przeznaczony został na zwiększenie biblioteki seminarium socjologicznego wolnej wszechnicy, którego kierownikiem jest prof. Krzywicki.

Nowy komendant policji.

(w) Dotychczasowy inspektor-wizytator komend okręgowych z ramienia komendy głównej p. Ludwik Ludwikowski został mianowany komendantem policji m. Warszawy, na miejsce zwolnionego komendanta p. Sikorskiego.

Dancingi a wojskowi.

(w) Komenda miasta wydała rozkaz, w którym wzbronila oficjom i wogóle wojskowym tańczenia w dancingach.

Zakaz ten wywołany został szeregiem nieporozumień, jakie się działy w ostatnich czasach w okalach publicznych, pomiędzy osobami cywilnymi, a często podamielonymi synami Marsa.

Filip z Konopi w teatrze Dramatycznym.

Niepowołany adwokat Niewiadomskiego pod kluczem.

(w) Wczoraj w teatrze dramatycznym zdarzył się fakt, ilustrujący naiwność polityczną i atmosferę podniecenia, która zalegała mózki warszawiaków i w miarę przewlekania się sprawy Niewiadomskiego rozwijała się w psychozę nagminną.

Podczas antraktu „Pani X” wystawianej obecnie w wymienionym teatryku, podniósł się w krzesłach jakiś jegomość w bekieszy, z sumiastym wascem i wygłosił mowę równie naiwną jak niesmaczną.

Z faktu, przedstawionego na scenie, gdzie mianowicie uniewinniono kobietę, która zamordowała męża, mówca wywodził moral, że Niewiadomski Elżbieta, który zamordował prezydenta Rzeczypospolitej powinien być „tembardziej” uniewinniony.

A wspaniale to swoje rozumowanie poparł nasz polityk argumentem ogromnie niesmacznym:

Chopin doczeka się pomnika.

(w) Sprawa wzniesienia w Warszawie pomnika Chopina wchodzi obecnie na tor, które pozwalają wyrazić nadzieję, iż po wielu latach zwłoki, wynikłej z wielu przyczyn, rzecz cała będzie energicznie doprowadzona do końca.

Dotychczasowy komitet budowy pomnika, według nagrodzonego na konkursie z udziałem artystów włoskich i francuskich projektu Wacława Szymanowskiego, w porozumieniu z departamentem kultury i sztuki, postanowił powołać do współpracy szersze koła społeczne. W tym celu komitet wspomniany zwrócił się z odezwą do największej naszej organizacji społecznej, zjednoczenia polskich stowarzyszeń o zajęcie się sprawą budowy.

Wydział wykonawczy zjednoczenia rozważał propozycję na kilku posiedzeniach w Resursie obywatelskiej pod przewodnictwem prezesa zjednoczenia, Adama hr. Zamoyskiego.

Po szczegółowym zbadaniu przebiegu prac dotychczasowych uznano, iż należało się zająć niezwłocznie akcją dalszą, a to z tego względu, iż model pomnika, wykonany w gipsie i znajdujący się w połowie w wielkiej odlewni francuskiej nad Marną, w połowie zaś w Krakowie, niszczy się — w razie dalszej zwłoki — dzieło artysty polskiego, nagrodzone przez sąd konkursowy, może być skazane na zagładę. W swoim czasie pisaliśmy, iż przed tem niebezpieczeństwem ostrzegali znakomici

Polska polączona z Persją.

Oczywiście za pomocą przewodnika telegraficznego.

(w) Towarzystwo Indo-Europejskiego telegrafu (The Indo-European Telegraph Company) w Londynie, które posiada w Warszawie koncesjonowaną stację, nawiązało dn. 9 grudnia 1922 r. bezpośrednią komunikację telegraficzną między Warszawą a Odesą i Teheranem. W ten sposób uzyskano bardzo dogodną, szybką i sprawną dlaśnającą połączenie telegraficzne między Polską a Persją, Zatoką Perską, Indiami Wschodnimi, Ja-

„Kto jak kto, ale p. Wojciechowski powinien ulaskawić Niewiadomskiego, gdyż jego straszemu czynowi zawdzięcza swoje obecne stanowisko”.

Rzuciwszy na sale ten obrzydliwy, płaski i cyniczny argument, pan ten wezwał publiczność do udania się, po skończonym przedstawieniu pod Belweder, w celu zademonstrowania swych uczuć i wpłynięcia na decyzję p. prezydenta Wojciechowskiego.

P. komisarz Anusz polecił zatrzymać p. Bieleckiego do swojej dyspozycji.

Na dobro tej publiczności zaniść należy, że wystąpienie imię p. mówcy przyjęła chłodno.

Tymczasem przed teatrem ustawiono pogotowie policyjne i wychodzącego agitatora zaarrestowano. Okazało się, że jest to architekt, Jan Bielecki, zamieszkały przy ul. Pięknej 58.

W mieszkaniu Sary Klarfeld, żony kupca, przy ul. Rutowskiego 1. 23, znaleziono mnóstwo tytoniu. Oczywiście policja, przeprowadzając śledztwo pod kierunkiem kom. Konarskiego, nie ograniczyła swej działalności do konfiskaty znajdującego tytoniu, lecz skierowała rewizję także w innym kie-

Najbliższem więc narażeniu zadaniem jest przewiezienie połowy modelu gipsowego z Krakowa do Francji i zawarcie umowy z odlewnią.

Wydział wykonawczy zjednoczenia polskich stowarzyszeń postanowił zwołać w rychłym czasie zebranie delegatów w szereg organizacji kulturalno-społecznych, celem powołania nowego komitetu budowy z uwzględnieniem doboru ludzi czynu, których nazwiska dadzą rekoimie, iż akcja cała będzie przeprowadzona energicznie w czasie możliwie najprędszym.

Na wykonanie odlewu potrzeba 10 miejsc, podczas których komitet będzie mógł rozwijać akcję przygotowawczą w Warszawie i finansową w całym kraju. Zwołanie zebrania zjednoczenie powierzyło p. Kazimierzowi Broniewskiemu.

Znana energia zjednoczenia, które między innymi przeprowadzało z wiadomym skutkiem podwójnem akcję wielkiej zbiórki na plebiscyt górnośląski oraz na sprawę wileńszczyzny i które żywo zajmowało się każdą sprawą narodowo-społeczną, daje pewnością, iż i tym razem ważna dla kraju sprawa budowy w stolicy Polski pomnika Chopina będzie dokonana energicznie i sprawnie.

Ludność Warszawy zmniejsza się 331 zgonów — 326 urodzeń.

(w) W tygodniu od 7 do 13 b. m. skonało wśród ludności miejskiej zarejestrowano 331, w tej liczbie: mężczyzn 178, kobiet 153, chrześcijan 266, żydów 65, dzieci poniżej roku życia 64, czyli 19,3 ogólnej liczby zmarłych. Na gruzie zmarło 63 osób (57 chrz. i 6 żydów), na raka i inne nowotwory złośliwe 21, na choroby nagminne 31, w tem na odrę 9, dur brzuszny 6, płonicę szkarlatynę 5, krztusiec 4, grype 2. Śmierci z wypadku było 6, samobójstw 2, zabójstw 2.

Zameldowano wypadków chorób zakaźnych: wśród ludności miejskiej 196, wśród przyjezdnych 13, razem 209, w tem 101 odrę, 33 szkarlatynę, 24 duru brzuszny, 10 błonicy (dyfterytu), 9 krztusca, 6 duru plamistego.

Metryk urodzenia zapisano 326, w tej liczbie chłopców 188, dziewcząt 133, dzieci ślubu, 294, nieślubnych 32, chrześcijańskich 244, żydów 82. Pochowano noworodków martwych 12 (8 ślub. i 4 nieślubne).

Odbudowa kraju w r. 1922.

Akcja odbudowy kraju w roku 1922 postępowała słabiej niż w roku 1921, głównie z powodu trudności finansowych. W odbudowie głównie robiła postępy wieś, miasta i miasteczka pozostawały znacznie w tyle.

Do końca 1921 roku zniszczonych w Polsce budynków, według zawiadomień od poszkodowanych było 1.546.892. Do końca 1920 r. odbudowano 405.673, w roku 1921 odbudowano 268.364, czyli razem do końca 1921 roku odbudowano 674.037. W roku 1922 powracający z Rosji repatrianci zawiadomili do-

datkowo o 105 tysiącach budynków zniszczonych. Wobec tego ogólna liczba zniszczonych budynków podniosła się do 1.651.892. — W roku 1922 odbudowano 106.000, co po doliczeniu 674.037 budynków, odbudowanych do końca 1921 r., doprowadza ogólną liczbę odbudowanych budynków do 780.037.

Z ogólnej zatem liczby budynków, zniszczonych przez działa wojenne w Polsce, pozostaje jeszcze do odbudowy 871.855 budynków.

Pół wagonu tytoniu skonfiskowano!

(p) Wczoraj stwierdzono w Lwowie fakt, dający wobrażenie, jakie nadużycia dzieją się na granicznych stacjach, z olbrzymią szkodą dla rządu naszego państwa. Przez granicę szmugluje się wielkie ilości tytoniu zagranicznego, magazynuje następnie we Lwowie i prowadzi się spekulacje na wielką skalę. Lotny oddział komisariatu policyjnego V dzielnicy wpadł wczoraj na ślad takiej właśnie manipulacji.

W mieszkaniu Sary Klarfeld, żony kupca, przy ul. Rutowskiego 1. 23, znaleziono mnóstwo tytoniu. Oczywiście policja, przeprowadzając śledztwo pod kierunkiem kom. Konarskiego, nie ograniczyła swej działalności do konfiskaty znajdującego tytoniu, lecz skierowała rewizję także w innym kie-

ruku. I nie bez skutku. W mieszkaniu i u sąsiadów był również tytoń zamagazynowany. Zabrano ogółem około pół wagonu tytoniu różn. gatunku: rumuńskiego, holenderskiego i amsterdamskiego. Tytoń szmuglowany był przez granicę rumuńską. Żadna paczka nie posiada banderoli monopolowej polskiej. Cały zapas, znaleziony w tajnych magazynach spekulantów, którzy okradali skarb polski, będzie oczywiście skonfiskowany. Wczoraj przewieziono tytoń do magazynów policyjnych na tymczasowe przechowanie. Po ukończeniu śledztwa oddany będzie tytoń ogroowej dyrekcji skarbu do rozsprzedania. Aresztowano wczoraj Sarę Klarfeld i kilka innych osób, wmięszanych w spekulacje tytoniowe.

Reich symulował tylko.

(p) Kilku dniowe dochodzenia w sprawie napadu tego zostały wczoraj ukończone. Zebrane przez prowadzącego śledztwo poszlaki uzasadniły podejrzenie, że Reich zmyślił historię o napadzie, wobec czego zarządzone aresztowanie

Krakowskiej i tam je zostawił, nie wspominając o ich pochodzeniu.

Nazajutrz o godz. 6-ej rano wyszedł z domu i dla upożyczenia napadu rabunkowego położył się na śniegu, uderzył się kilka razy łaską w głowę, poczem porzucił w pobliżu teczke z kawałkiem pleczony kury i konfitura, a opodał flaszkę z mlekiem. Wreszcie począł krzyczeć, że jest obrabowany i pobiegł do posterunku przy czwartym komisariacie policji. — Sprzeniewierzone pieniądze odebrano od brata Reicha i zwrócono poszkodowanemu Blitzowi. Reich tłumaczy się, że do czynu tego zmusiła go needza. Sprawę odda prokuratorji.

Ofiara amerykańskiego pojedynku.

(p) W poniedziałek o godz. 11.30 przed południem 23-letni syn znane go we Lwowie prof. Rafałowskiego, Jerzy, absolwent filozofii, pozostawszy sam w mieszkaniu, zamknął się w pokoju, ubrał się w nowe ubranie i postawiwszy przed sobą karabin Manulezera za pomocą petli ze sznurka pościagnął nogą za cyngiel i strzałem w serce odebrał sobie życie. Denat żadnego listu do rodziny nie zostawił, znaleziono przy nim jedynie fotografie panny Z. z dopi-

skiem, by go pochowano z tą fotografią na sercu.

Tymczasem z zeznań jego przyjaciół wynika, że śmierć ta była wynikiem amerykańskiego pojedynku. Kto jest tajemniczym młodzieńcem prawdopodobnym konkurentem do ręki panny Z. dotychczas jeszcze nie wysledzono, aczkolwiek są już pewne domniemania.

Zmarły tragicznie młodzieniec znany był ze swego łagodnego usposobienia, towarzyskości i miłego obejścia.

Czapla nie żyje!

(p) W powiecie drohobyckim od dłuższego czasu grasował wraz ze swoją bandą, groźny bandyta, Teodor Czapla, sprawca głośnych napadów bandyckich w Banii Kotowskiej i wielu innych miejscowościach, o których to napadach w swoim czasie donieśliśmy. Mimo zawziętej obławy policyjnej na niego i towarzyszy, Czapla, kryjąc się po okolicznych lasach sprytnie wywijał się z rąk policji.

przykryte gąszczami. Przerażony tem odkryciem Łobażewski, udał się czempremdeł na posterunek P. w Tuszanowicach, i zawiadomił o tym wypadku komendanta. Śledztwo, przeprowadzone na miejscu przez komendanta posterunku, przed. Bednyja i wywiadowcę Tassa, ustaliło, że są to zwłoki poszukiwanego, groźnego bandyty Teodora Czapli, który wystrzałem z karabinu został zamordowany. Kula, przesywając prawą skroń, przeszła na wylot przez głowę. Dalej wykazało śledztwo, że zbrodni tej dopuścił się prawdopodobnie, chociaż pozbyć się niewygodnego herszta, który zabierał tytułem swego dowództwa najlepszą część łupów, towarzyszył licznych rabunków Czapli, Stanisław Regnowski. Wkrótce potem udało się policji schwytać Regnowskiego, czy jednak on rzeczywiście jest sprawcą tego mordu — okaże rozprawa przeciw niemu w sądzie okręgowym Drohobyczu.

Od kilku dni jednak bandyta znikł zupełnie z horyzontu. Ogólnie przypuszczano, że ukryty gdzieś w gąszczach leśnych, planuje znów jakiś napad. Myślono się jednak w przypuszczeniach, a tajemnica jego nagłego zniknięcia, wyjaśniała się onekdaj. Oto, leśniczy lasów państwowych w Tuszanowicach, Aleksander Łobażewski, przechodząc przy lustracji lasu, dział 55, ujrzał pod jednym z drzew zwłoki jakiegoś mężczyzny, leżące twarzą do ziemi, Drohobyczu.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Znaczenie gospodarcze Kłajpedy.

W chwili obecnej, kiedy na terytorium Kłajpedy rozgrywa się wypadki pierwszorzędnej wagi politycznej, mające zgodnie z nadziejami litwinów zdecydować o jej losie, jest rzeczą niezmiernie ważną wskazać i uzasadnić wybitnie ujemny wpływ, jaki wywarłoby ewentualne uzależnienie Kłajpedy od Litwy na rozwój życia gospodarczego tego terytorium.

Terytorium Kłajpedy, składające się z 3 powiatów (Kłajpeda, Heydekrug i Pargogen) o obszarze 236 tys. ha z ludnością, wynoszącą 150.000 mieszkańców, pozostaje dotąd po wyodrębnieniu go z państwa niemieckiego pod opieką Ententy, która reprezentuje wysoki komisarz francuski, p. Petisne. Ludność jego rychło sobie uświadomiła, iż jedynym i pożądanym dla niej rozstrzygnięciem o przyszłości Kłajpedy, byłoby jej całkowite usamodzielnienie. W tym sensie wypowiedziała się ona za pośrednictwem swojej tymczasowej władzy naczelnej, dyrekcji krajowej (Landesdirektorium), jak również wszystkich organizacji zawodowych i stanowych. W specjalnej petycji, złożonej w lipcu r. 1921 na ręce wysokiego komisarza, a wydanej następnie w postaci broszury agitacyjnej, żądanie usamodzielnienia Kłajpedy jako terytorium wolnego, pozostającego pod opieką jednego z państw Ententy, podpisały wszystkie ważniejsze zrzeszenia Kłajpedy (izba handlowa, rolnicza, rzemieślnicza, związek spółek rybackich, związki pracodawców przemysłowych, rzemieślniczych i rolniczych, kartel związków robotniczych i t. p.).

W umotywowaniu tego stanowiska, kłajpedzianie powoływali się na stałe upośledzenie przez Niemcy Kłajpedy na rzecz Królewca, oraz na niebezpieczeństwo obniżenia kultury i dorobku przemysłowego w ewentualnym związku z Litwą.

Żądanie usamodzielnienia Kłajpedy jest z punktu widzenia gospodarczego zupełnie usprawiedliwione. Wysoki stan kultury rolnej zapewnia jej całkowitą samowystarczalność, w zakresie zaś roślin okopowych daje jej możliwość znacznej nadwyżki wywozów do Niemiec. To samo da się powiedzieć o hodowli bydła, koni i trzody. Przemysł w Kłajpedzie stoi również bardzo wysoko. Na jej terytorium jest obecnie czynnych:

29 zakładów fabrycznych, obrabiających drzewo, a więc tartaków i wytwórni fornierów.

Jedną z największych w Europie fabryk celulozy.

Jedną fabrykę nawozów sztucznych.

Jedną stocznia okrętowa.

Kilka fabryk budowy maszyn.

Kilka browarów, gorzelni i rafinerii.

Pokaźna ilość cegielni i torfiarni. Zakłady te zatrudniają do 20 tysięcy robotników i zaspakajają całkowicie nie tylko potrzeby wewnętrzne, ale dają nawet, zwłaszcza w zakresie obróbki drzewa, znaczny nadmiar wyrobów, przeznaczonych do wywozu.

Handel tego terytorium ześrodkowany jest w porcie Kłajpedy, który posiada idealne warunki, dzięki naturalnemu odgródnieniu od morza przez mierzeje Kurońską i półwyspy w głąb kontynentu, sięgającym Niemiec. O ruchu statków w porcie Kłajpedy w 1921 r. świadcza poniżej przytoczone liczby, które zestawiamy z danymi za 1913 r.:

w r. 1921:

przybyło do portu statków parowych 566 o pojemn. 382 t. m3; żaglowych 103 o pojemn. 39 t. m3; wyszło z portu statków parowych 557 o pojemn. 377 t. m3, żaglow. 103 o pojemn. 39 t. m3.

w r. 1913:

przybyło do portu statków parow. 799 o pojemn. 310 ton; wyszło z portu 790 o pojemn. 307 ton.

Z przytoczonych danych jest widoczne zmniejszenie się działalności portu, w porównaniu z okresem przedwojennym, co izba handlowa w Kłajpedzie przypisuje jedynie odcięciu Kłajpedy od reszty państw europejskich i braku umów handlowych z najbliższymi jej sąsiadami — Niemcami i Litwą. Ta właśnie wiera miejscowych sfer handlowych w bliski rozkwit wolnej Kłajpedy tłumaczyć można olbrzymie nakłady, które poniosła już i ponosi dalej terytorium tego miasta na udoskonalenie urządzeń swego portu.

Należy zauważyć, iż wszelkie roboty i nakłady czynione są z myślą o przyszłości. W chwili bowiem obecnej zarówno port, jak i zakłady przemysłowe Kłajpedy przechodzą ciężkie przesilenie wskutek zastoju, wywołanego przez zamknięcie ze strony Litwy spławu drzewa przez Niemcy, oraz wskutek trudności, czynionych ze strony Niemiec w dostawie węgla z polskiego Górnego Śląska w formie odmowy stosowania do transportów tych bezpośrednich listów przewozowych oraz ulgowej taryfy.

Zarówno czynnik rządowy, jak i opinia publiczna w Polsce niejednokrotnie dawały wyraz swym sympatiom dla dążeń kłajpedzian osiągnięcia możliwie najdalej idącej samodzielności politycznej, która umożliwiłaby rozkwit gospodarczy Kłajpedy oraz ożywienie się stosunków handlowych z Polską. Kłajpeda miałaby zapewnioną dostawę z Polski tak potrzebnych jej surowców, jak drzewo, węgiel i nafta. Polska zaś mogłaby mieć na wypadek przeładowania portu gdańskiego udostępnione dodatkowe wyjście na morze.

Delegacja polska, która w sierpniu r. z. udała się do Kłajpedy na życzenie ministerstwa spraw zagranicznych, ożywiła pragnieniem ułatwienia stosunków handlowych polsko-kłajpedzian w związku z zawartą 26 kwietnia tegoż roku umowy handlowej z Kłajpedą, odbyła szereg konferencji z miarodajnymi czynnikami kłajpedskimi i spowodowała zapowiedź wydania całego szeregu zarządzeń, mogących przyczynić się do zrealizowania celów, wytkniętych przez wspomnianą umowę handlową (np. odpowiednie obniżenie taryfy eksportowej na wywóz budulca drzewnego oraz papierówki z polskich stacji kolejowych, położonych w dorzeczu Niemna, ustalenie niższych taryf eksportowych dla przetworów naftowych, wysyłanych z rafinerii polskich do Kłajpedy przez Grajewo i t. p.). Porozumienie, jakie w tym czasie zostało osiągnięte w wielu bardzo ważnych sprawach, wymownie świadczyło, jak głęboko kłajpedzianie uświadamiają sobie wagę zbliżenia gospodarczego do Polski.

Jednym z celów działaczy litewskich, którzy zorganizowali napad na Kłajpedę, było udaremnienie tego zbliżenia oraz ewentualne wpływy, jakie Polska mogłaby wywierać w kierunku umożliwienia osiągnięcia samodzielności politycznej Kłajpedy. Jest rzeczą nie wątpliwą, iż ogromna większość społeczeństwa kłajpedzkiego te „dobre wole” Litwy ocenia bardzo nieprzychylnie. Rozumie ona, iż następstwem wcielenia do Litwy byłoby zatamowanie na długie lata rozwoju życia gospodarczego, mogącego rozkwitać tylko w warunkach samodzielności politycznej i zatem swobodnego regulowania swych stosunków handlowych z innymi państwami.

L. P.

Ruch towarowy między Polską i Rosją.

Skąd do Rosji i dokąd z Rosji?

Według danych zebranych przez nasze min. kol., kolejowy ruch towarowy pomiędzy Polską i Rosją oraz Ukrainą (przez Stołbce, Zdobunowo i Zahacie) wynosił w roku ubiegłym:

A. Do Rosji i Ukrainy:	
Z Polski	546 wag.
Gdańska	1952
Czechosłowacji	1171
Rumunii	180
Austrii	49
Szwajcarii	32
Niemiec	23
Belgii	1
Razem	3954 wag.

B. Z Rosji i z Ukrainy:	
dla Polski	426 wag.
Gdańska	486
Niemiec	44
Czechosłowacji	18
Razem	977 wag.

O tym ile do Rosji od nas wyszło, jak również o tym jakie miejsce w eksporcie z Rosji zajmuje „bibuła” komunistyczna — kronika milczy.

Umowa handlowa polsko-belgijska

Została zawarta ona w dn. 30 grudnia 1922 r., lecz dotychczas jeszcze nie jest ratyfikowana. Umowa ta jest ważna również na terytorium W. Ks. Luksemburskiego. Treść jej nie zawiera nic specjalnie charakterystycznego, co by ją różniło od umów, zawartych z innymi państwami. Jest ona oparta na klauzuli największego uprzywilejowania i zatem na zasadzie „najniższych cen”. Na specjalną uwagę zasługuje ustęp ostatni protokołu końcowego, dotyczący wywozu kapitałów, będących własnością obywateli belgijskich, trudniących się handlem lub przemysłem na terytorium Polski. Przewidziane jest w nim, iż towarzystwom i firmom belgijskim lub towarzystwom i firmom polskim, w których zaangażowany jest kapitał belgijski, będzie przysługiwało prawo swobodnego

wywozu z Polski sum, niezbędnych dla wypłaty dywidend, kuponów obligacji lub akcji, procentów i zwrotów pożyczek oraz innych długów. Wywóz tych kapitałów będzie się odbywał pod kontrolą ministerstwa skarbu. Klauzula ta dobitnie świadczy o jaknajwyższym traktowaniu kapitałów obcych przez rząd polski na terytorium Rzeczypospolitej oraz o chęci przychylenia się do inwestowania ich w polskim przemysle i przedsiębiorstwach handlowych.

Umowa ta, podobnie jak i inne umowy handlowe, poprzednio omówione, zawarta została na rok. W razie niewypowiedzenia jej będzie ona automatycznie przedłużana bezterminowo, z możliwością jednak wypowiedzenia jej każdej chwili. Gdyby umowa ta została wypowiedziana, pozostałaby ona w mocy jeszcze przez miesiąc.

Życie gospodarcze Polski.

Nowa taryfa celna. W sejmie niedawno domagano się aby rząd w przeciągu miesiąca złożył sejmowi projekt nowej taryfy celnej. Zanim sejm przystąpi do opracowywania nowej taryfy celnej, musi zatwierdzić taryfę obecną, która dotychczas przez sejm nie przeszła (ma ją rząd sejmowi przedstawić w ciągu najbliższych kilku miesięcy).

Była ona układana na podstawie równi złota i wobec spadku kursu marki, wprowadzono mnożniki: 1.000 i 1.500, ponieważ jednak równia złota wymagałaby zastosowania mnożnika 6.500, dla wielu gałęzi przemysłu mnożniki te nie wystarczały. Dla żelaza np.: ochrona celna wynosi 8 proc., dla żelaza handlowego 10 proc. Na ogół nasze taryfy celne nie sięgają 15 — 20 proc. wartości, gdy we Francji dla niektórych artykułów ochrona celna stanowi 120 proc. wartości, w Czechach 70 proc., nie mówiąc już o Stanach Zjednoczonych, które od września r. z. weszły na drogę cel prohibicyjnych.

Wywóz cukru. Zarządy cukrowni, które otrzymały pozwolenie na wywóz cukru zagranicę przez Gdańsk, wydały nadzwyczajne zarządzenie cukrowniom, aby przeznaczony na eksport cukier stanowiący wywieziony został do 1 lutego; w tym celu należy wstrzymać dowóz cukru na rynek wewnętrzny, aby nie spowodować braku wagonów.

Kronika ekonomiczna.

ROSJA SOWIECKA.

Wywóz zboża. Do przedstawicielstwa handlowego w Berlinie przybył pełnomocnik Towarzystwa Akc. „Chleboprodukt” celem pertraktowania z firmami zagranicznymi o sprzedaż zboża rosyjskiego. Tow. „Chleboprodukt”

nych różnemi surowcami. Prasa sowiecka uważa wyniki nawigacji za niedostateczne.

Co można wywozić z Rosji? Sowiecki komitet celny uchwalił zezwolić na wywóz bez cła benzyny, oleju terpentynowego i smoły drzewnej.

Przez Odessę ma być wywieziono kilka milionów pudów jęczmienia.

Dzisiejsza giełda warszawska.

Gotówka.
Dolar Stan. Zjedn. 35900—35300
Franki franc. 2120.
(czeki i wpłaty.
Polska 1950.
Berlin 076.
Gdańsk 076.
Londyn 17100—16250.
Nowy Jork 3600—35250.
Drobne dolary 35386—35200.
Paryż 2130.
Praga 1015.
Szwajcaria 6620.
Wiedeń 5250.
Włochy 1640.

Listy zastawne.
Milionówka 1720—1710
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 2800.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 57,25.

5 procen. obl. m. Warszawy 580.

Akcje.
Bank Dyskontowy 50000
Bank Handlowy 8000
Bank dla handlu i przem. 18900
Bank kred. warsz. 11000
Bank przem. łódzki 4500
Bank zachodni 74000
Zw. sp. zarobk. 1950
Bank zł. z polsk. 18500
Wildt 24500
Cukier 775000
Firley 11500.
Łaz 76000
Dziwko 5750
Węgiel 15900
Zielinski 33000
Starachowice 45000
Cegielni 100000
Lilip 89000
Modrzejewski 78500
Pocisk 8800
Parowoz 15400
Ostrowiec 84500
Karasiński 13500
Rudzi 38500
Zyrardów 1650000
Borkowski 7475
Hurt 3800
Jabłkowsky 15900
Zeglina 4050
Nafta 8900
Nobel 16900
Habersbuch 120000

Dzisiejsze notowania w Gdańsku i Berlinie.

GDANSK, 31 stycznia. — (Tel. w „Kurjera Wieczornego”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:
Dolary 46000—47000
Marka polska 121—122.
Warszawa 123—124.
Tendencja chwiejna.

BERLIN, 31 stycznia. — (Tel. w „Kurjera Wieczornego”). Trzecie notowania przed zamknięciem giełdy:
Warszawa 120.
Marka pol. 117.
Nowy Jork 49.00.
Londyn 227.500
Paryż 2850.
Praga 1116.
Włochy 2340.
Belgia 2645.
Szwajcaria 7460.
Holandia 19.500
Tendencja spokojna.

Bawelna.

NOWY JORK, 30-go stycznia. Ceny za 1 lb. Bawelna, Middling Upl. 28,10, styczeń —, luty 27,95, marzec 28,05, kwiecień 28,15, maj 27,96, czerwiec 27,77, lipiec 27,22, sierpień 25,68, wrzesień 25,43, październik 25,08, list. —, grudzień —.

BREMA, 30-go stycznia. Ceny w markach niemieckich za 1 kg. Bawelna amerykańska o godz. 1-ej 27,03, o 2. 6-ej 32,15.

NOWY ORLEAN, 30-go stycznia. — Bawelna amerykańska 27,83.

Czarna giełda moskiewska.

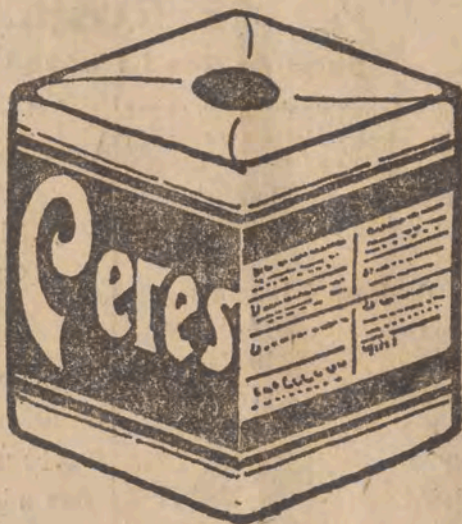
Na czarnej giełdzie moskiewskiej dnia 25 i 26 stycznia notowano następujące ceny walut cudzoziemskich (znaki obiegowe 1923 r.):

	25-I	26-I
10 rubli złotych	229.—	240.—
funt szterling	181.—	189.—
dolary St. Zjedn.	40,50	43.—
franki francuskie	2,20	1,90
franki szwajcarskie	6.—	5,70
korony szwedzkie	10,60	9.—
marki niemieckie	0,0015	0,0014
rubel srebrny	11,50	9,00
złoty, czyst. srebra	1,80	1,57
złota, czyst. złota	83.—	80.—

Czytajcie „Głos Polski”

OGŁOSZENIA

*Tak
wygląda*



PRAWDZIWY

CERES TŁUSZCZ JADALNY

Przy kupnie nie dajcie się namawiać na inny tłuszcz jak „CERES”. 520

Sala Filharmonji (Dzielną Nr. 20).

W sobotę dnia 3 lutego r. b. odbędzie się

Wielka Maskarada

pod nazwą

„Podróż naokoło świata”

na rzecz **ŁÓDZK. ŻYD. TOW. OCHRONY KOBIET.**

Program niezwykle urozmaicony, mnóstwo niespodzianek. **Dekoracja jak w bajce.** — **Orkiestra Filharmonii: na. — Jazz-band.** **Obfity bufet. — Cukiernia.**

Początek o godz. 11-ej wiecz. Bilety sprzedaje się w lokalu Tow. (Zielona 11)

Panie obowiązują w maskach. Panów obowiązują strój wieczorowy. 585-3

Meble moderne i stylowe.

Mamy na składzie około 120 garniturów najnowszych modeli. Zobowiązujemy się udzielić gwarancji za solidne i pierwszorzędne wykonanie następujących robót:

Roboty meblowe

Pokoje stołowe
" sypialne
" salony
" gabinety
Dekoracje

Urządzenia bankowe

Urządzenia biurowe
" sklepowe
" apteczne
" cukierniane
" restauracyjne

i t. p.

Wszystkie wyżej wspomniane roboty będą prowadzone według najnowszych modeli.

Z poważaniem

F. KRZYŻOWSKI i S-ka

Zakład stolarski

Napiórkiwskiego 187 (przy Górnym Rynku).

585-3

Zgodnie z Art. 7 i 9 Ustawy Sejmowej z d. 15 lipca 1920 r. (Dz. Ustaw Rzeczypospolitej Nr 70 poz 486) o zmianie cen za dostarczanie energii elektrycznej, oraz na mocy protokołu Komisji Rozjemczej z d. 28 stycznia 1921 r., działającej na mocy Art. 2, 3 i 4 wymienionej Ustawy, jak również protokółu badania kosztów wytwarzania energii elektrycznej z d. 22 listopada 1922 r.

Elektrownia Łódzka

zawiadania wszystkich odbiorców prądu, iż taryfa za dostarczoną energię elektryczną w miesiącu styczniu 1923 r. wynosi:

za prąd do światła Mk. 1181.— za jedną kwg.
" " " sily " 496.— " " "

Zarządca Państwowy

Łódzkiego Oddziału

Tow. Elektrycznego Oświetlenia 1886 r.

741 1

Bębny (Blehtrommeln) do selfaktorów i drosli

Gery i sita do grempli i szlagmaszyn

Rzynienki do cwiernaszy, jak również: bańki do olejów, smarowaczki, oliwarki, polewaczki i t. p.

wykonywa nowe, reperuje stare szybko, solidnie, firma



„Jan Maciński” Łódź, Senatorska 18 (egz. od r. 1912)

Zakłady Dekarsko - Blacharskie i Asfaltowe Oddział robót blacharskich. 629 4

Redaktor i wydawca: Marceli Sacha.

QUAKER OATS

Oryginalne Płatki Owsiane



Dla dzieci chorych i rekonwalescentów niezmiernie pożywnie i lekkostrawne.

Przedstawicielstwo hurtowe: Sp. Akc. Lambert i Krzyśki, Warszawa, Niecała 18.

Zatwierdzone przez M. W. R. i O. P.

Kursy Handlowe i Języków

I.M. Poznańskiego

zostały zreorganizowane i wznowione.

Zapisy przyjmuje Kancelaria Kursów (Zawadzka 9, front i p. w lokalu Procin. Kriegera) codziennie prócz niedziel i świąt od 6—8 w. Po ukończeniu kursu Zakład wydaje świadectwa uzn. przez M. W. R. i O. P. 91-1

POKOJU

umeblowanego z wszelkimi wygodami, możliwie z prawem używania kuchni, poszukuje przyjezdny w starszym wieku, bezdzietne małżeństwo. Cena obojętna. Oferty do „Kur. Wiecz.” sub „M.D. 64”

Płyta gumowa

surowa, niewulkanizowana, grubości 1 mm., koloru szarego i czerwonego, wyrobu francuskiego, najwyższego gatunku „para”, — 500 kg. — do sprzedania niezwłocznie ze składu na dogodnych warunkach.

Biuro Techniczne Handlowe
Inż. Gustaw Rothert
Warszawa
Grzybowska 25
Telefon 284-24.

Elektrownia Łódzka

podaje do wiadomości, że z powodu uszkodzenia jednej z turbin do starożaranie prądu dla siły musi ulco czasowo pewnym ograniczeniom. Przez czas trwania naprawy turbiny dostawa prądu dla odbiorców, którzy podlegali ograniczeniom przy korzystaniu dla siły w jednym stałym dniu tygodnia, będzie wstrzymana dodatkowo w korespondującym dniu tygodnia, w godzinach od 8 rano do 7 wiecz.

Uprasza się zatem pp. abonentów, aby ci, którzy podlegają ograniczeniom:

w poniedziałki, nie korzystali z prądu również w czwartki,	piątki,
w wtorki, " " " " " "	soboty,
w środy " " " " " "	poniedziałki,
w czwartki, " " " " " "	wtorki,
w piątki " " " " " "	środy.
w soboty, " " " " " "	

Naprawa turbiny potrwa przypuszczalnie nie dłużej, jak 10 do 14 dni. 1737-1

Wstrzeżać się fałszykatów.



Żądajcie tylko oryginalne Kakao

VAN HOUTEN

z powyższą marką fabryczną.

C. J. Van Houten & Zoon, Weesp (Holandia)

Kakao Van Houten — przez swą wagę i jakość — w użyciu najtańsze.

Generalna reprezentacja: **B. RONES, Warszawa**, Saladeckich 20 tel. 74-11.

W drukarni „Głosu Polskiego”, Piotrkowska 86